

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACJI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Nie doszło do wyborów prezydenta Socjaliści i endecy demonstracyjnie opuścili salę obrad Łódzka rada miejska popelnila wczoraj zbiorowe harakiri

Pierwsze wrażenie, jakie narzucało się wczoraj każdemu, po przekroczeniu progów rady miejskiej m. Łodzi, to uczucie, jakie odnosi się podczas

WIZYTY W DOMU POWIESZONO

NEGÓ.
Z początku nikt nie mówił o stryżku... W kuluarach ożywienie. Radni, dygnitarze, dziennikarze; wyjątkowo liczny napływ publiczności. Ojcowie miasta mówili o tem i o owem, lecz nikt nie śmiał poruszyć sprawy najdrażliwszej.

Choć radni wiedzieli doskonale, że wybory do przydzium zarządu miejskiego przy obecnym składzie rady, nie dadzą pozytywnego wyniku, chociaż zdawali sobie sprawę z tego, że fakt ten będzie jeszcze jednym gwoździem do przygotowanej już trumny dla rady miejskiej — milczeli jak grób, nie wspominając wogóle o wiszącym nad ich głowami.

NIBY MIECZ DAMOKLESA... ROZWIĄZANIU.

Posiedzenie, jak to było do przewidzenia,
NIE DAŁO ŻADNEGO REZULTATU.

Przebieg jego był doskonałym przekrojem i ilustracją wszystkich poprzednich zebrań tego nieszczęsnego tworu, słynnego z awantur i skandali, jeżeli nie karczemnych bójek.

Endecja, przeczuwając porażkę z powodu braku bezwzględnej większości dla przeprowadzenia swych przedstawicieli do magistratu, zamiast wysunąć demonstracyjnie nowych kandydatów na prezydenta i wiceprezydentów, jak to poprzednio projektowała, uciekła się do „WYPRÓBOWANEGO” SPOSOBU,

czyli robienia skandali, a nawet do wysoce nietaktownej demonstracji w stosunku do delegata p. wojewody, naczelnika Jellinka. Oczywiście demonstracja ta była dziełem „wesółki łódzkiego”, osławionego mec. Kowalskiego, marzącego o zaszczytnym foteliku w przydzium Łodzi.

Po demonstracyjnym OPUSZCZENIU SALI PRZEZ SOCJALISTÓW,

endecja zdekompletowała quorum, uniemożliwiając dokonanie formalności, jakie miały być załatwione na zgromadzeniu wyborczym. Popelniała, jak mówiono w radzie,

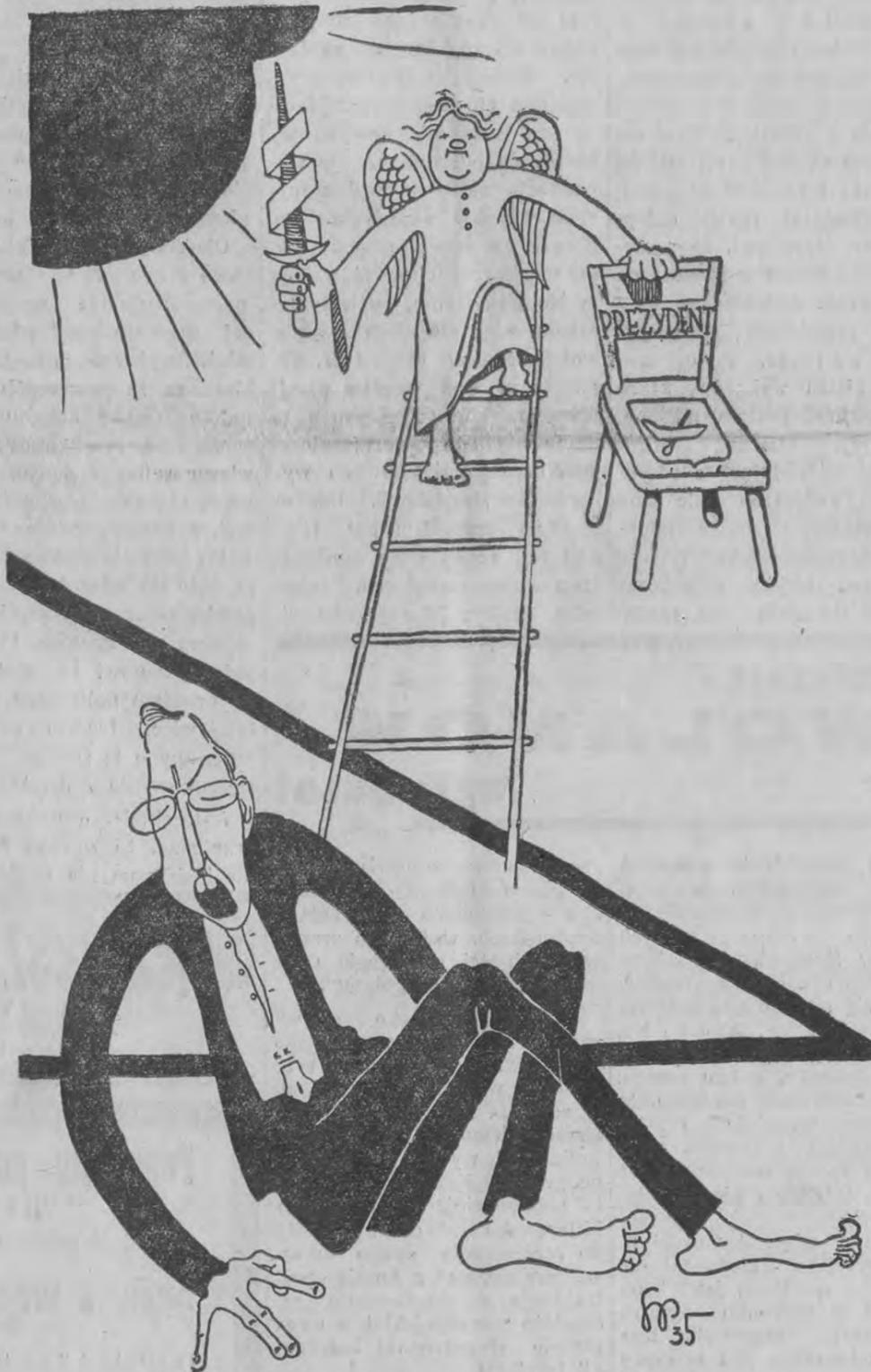
HARAKIRI.

W deklaracjach, wygłoszonych przez część frakcji, a m. in. przez BBWR., iż nie weźmie udziału w wyborach magistratu, dla wszystkich było jasnym, że rada łódzka popelniała

GREMIALNE SAMOBÓJSTWO. I właściwie, zamiast wrażeń, na leżałoby już dziś napisać... nekrolog.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że budrzliwe zebranie wczorajsze było już

OSTATNIEM TCHNIENIEM łódzkiej rady miejskiej, która od swego urodzenia była ciężko chora i niezdołna do pozytywnej pracy. Niechaj jej przyjemne będą letnie wywczasy...



Sny jakóbowe mecenasa Kowalskiego

Przebieg posiedzenia rady

Takiego natłoku, jak wczoraj, dawno już nie było w gmachu, przy ul. Pomorskiej. Publiczność pomimo upału, stawiała się licznie, przeczuwając, że to już ostatnie przedstawienie, w wykonaniu obecnej rady miejskiej.

Radni przybyli niemal w komplecie. Brakowało jedynie chorego wciąż jeszcze po razach endeków radnego socjalistycznego Nutkiewicza oraz r. Libracha.
Z rozpoczęciem posiedzenia czekano aż do przybycia delegata p. wojewody, naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi, p. Jellinka. Pojawienie się jego za stołem przydziałnym wywarło na sali duże wrażenie.

Komisarz rządowy, inż. Wojewódzki zagał zebranie o godz. 8.45 oświadczając, że otwiera zgromadzenie wyborcze rady miejskiej dla dokonania wyboru przydzium zarządu miejskiego, poczem odczytał znane pismo ministra spraw wewnętrznych p. Zyndrama Kościałkowskiego, od mawiające zatwierdzenia dokonanych w dniu 20 grudnia 1934 roku przez radę miejską wyborów posła Stanisława Rymara na prezydenta oraz radnych Zygmunta Podgórskiego i mec. Kazimierza Kowalskiego na wiceprezydentów m. Łodzi.

Na zakończenie minister spraw wewnętrznych podkreślił w piśmie do wojewody łódzkiego, że decyzja jego, odmawiająca zatwierdzenia endeckiego magistratu jest ostateczna w toku postępowania administracyjnego, niezależnie jednak od tego, może ona być zaskarżona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Pierwszy incydent

Zanim kom. Wojewódzki skończył ostatnie słowa, dochodzi do pierwszego incydentu na sali. —

Radny Grzegorzak (Ob. Nar.) trzymając w ręku jakąś przygotowaną deklarację, woła z miejsca:

— Proszę o głos w sprawie formalnej!

Kom. Wojewódzki: Niema dziś żadnych spraw formalnych.

R. Grzegorzak: Proszę o głos w sprawie odczytanego pisma ministra spraw wewnętrznych.

Kom. Wojewódzki: Nie mogę panom udzielić głosu. Jeżeli panów coś nie zadawalnia w piśmie ministerjalnym, to może cie swoje sprzeciwy omówić, czy zgłosić, ale nie na zgromadzeniu wyborczym.

Na ławach endeckich zaobserwować się daje niepokój i poruszenie.

R. Grzegorzak ponawia swoją prośbę, domagając się kategorycznie głosu.

Kom. Wojewódzki: Zaznaczam, że niema dzisiaj posiedzenia rady miejskiej, lecz zebranie wyborcze, wyznaczone przez p. wojewodę jedynie w celu wyboru przewodniczącego obrad i przeprowadzenia wyboru zarządu miejskiego. Tak, jak podano w porządku dziennym...

Radny Grzegorzak: Ale w porządku dziennym nie było mowy o odczytaniu pisma... ministra Kościałkowskiego...

Kom. Wojewódzki: Oświad-

(Dokończenie na str. 4-ej)

Wyścig zbrojeń morskich

Pertraktacje, które w Londynie prowadził von Ribbentrop, szara eminencja niemieckiej dyplomacji, zakończyły się zawarciem układu angielsko-niemieckiego co do zbrojeń morskich.

Niemiecka prasa nazwała ten układ „monumentalnym dziełem pokoju”, zaś sir Samuel Hoare, obecny brytyjski minister spraw zagranicznych, wyraził zdanie, że wspomniany układ przyczyni się do ograniczenia zbrojeń morskich, albowiem ten układ dwustronny ułatwi zawarcie układu wielostronnego, ogólnego, obejmującego wszystkie mocarstwa morskie.

Z temi tezami zgodzić się, niestety nie możemy.

Stosownie do zawartego układu Trzeciej Rzeszy przysługuje prawo odbudowania floty o tonażu, równającym się 35 proc. tonażu floty brytyjskiej przyczem należy pamiętać, że jest to marża, zaproponowana przez Niemcy. Propozycja ta ma być zachowana również i w poszczególnych kategoriach z wyjątkiem łodzi podwodnych, gdzie odsetek podwyższono do 45 procent, iż przekroczenie tej propozycji może nastąpić po załączeniu opinii rządu angielskiego. Pod tym samym warunkiem może nastąpić powiększenie propozycji w jednej kategorii w razie niewykorzystania 35 proc. w tej kategorii. Między innymi Niemcy rezygnują z tej propozycji w udziałie awiomatek.

Układ daje Niemcom maksimum tego, czego Trzecia Rzesza mogła żądać, a zarazem sankcjonuje zbrojenia morskie Niemiec i przekreśla odnośne klauzule traktatu wersalskiego.

Globalny tonaż floty niemieckiej, na jaki zgodziła się W. Brytania, wynosił przeszło 420.000 tonn, z czego w kategorii okrętów linjowych 183.750 t., a po doliczeniu t. zw. „pancerników kieszonkowych” typu „Deutschland” — 223.750 tonn, gdy wedle układu waszyngtońskiego Francja przysługuje prawo do 175.000 tonn odnośnej kategorii.

Jak wiadomo, W. Brytania kieruje się w dziedzinie ograniczenia zbrojeń morskich zasadą „three power standard”, wedle której flota brytyjska ma być równa sile połączonych flot Francji, Niemiec i Włoch. Otóż Francja nie zgadza się na powyższy układ, przekreślając traktat wersalski i przyznając Niemcom większy tonaż pancerny aniżeli ten, na jaki jej zezwala układ waszyngtoński. Nie może Francja aprobować układu i dlatego, iż przy stosunku sił jej floty i floty niemieckiej Francja żąda uwzględnienia faktu, iż Rzesza niemiecka posiada tylko jeden front morski, gdy Francja w Europie musi uwzględnić obronę dwóch frontów, a zatem winna ona przyjmować w rachubę potrzeby obrony kolonialnej.

Układ brytyjsko - niemiecki

Samolikwidacja dyktatury

Pomimo posiadania większości w parlamencie, gabinet jugosłowiański wyciąga rękę do opozycji i oddaje jej odpowiedzialne stanowiska w rządzie

Wczorajszy „Głos Poranny” przyniósł wiadomość o utworzeniu nowego gabinetu jugosłowiańskiego, na czele którego stanął dotychczasowy minister finansów Stojadinowicz, b. serbski radykał, obejmując jednocześnie tekę spraw zagranicznych. Gabinet jest wyraźnie koalicyjny. W skład jego weszło pięciu serbów, jeden przedstawiciel ludowców słoweńskich (Koroszec), jeden członek bośniackiej partii mużulmanów (Spaho) i trzech chorwatów, którzy objęli teki spraw społecznych, handlu i sprawiedliwości.

Ta zmiana gabinetu w Jugosławii musi być uważana za swego rodzaju spóźnioną reakcję na wybory do skupszczyny z początków maja. Przemówienie posła z Suszaku, Banicza, w którym obraził on naród chorwacki i zarzucił przywódcy chorwackiej partii chłopskiej, dr. Maczkowi, że pośrednio brał udział w spisku na życie króla Aleksandra, była jedynie pretekstem do rozpadnięcia się rządu. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów, które dały rządowi półtora miliona, a opozycji milion głosów, czynniki miarodajne z regentem ks. Pawłem na czele uznały za wskazane oddać odpowiedzialne stanowiska w ręce polityków, którzy dotychczas trzymali się zdala od rządu.

Klucz do całej opozycji trzyma w rękach dr. Maczek, za którym stoi zwartym murem olbrzymia większość chorwatów.

W ten sposób jesteśmy świadkami interesującego faktu, jak jednej z dyktatur europejskich ciężce zaczyna jej hegemonja w kraju i pełna odpowiedzialność za losy państwa, wobec czego, posiadając zapewnioną większość, postanawia ona jednak sama się zlikwidować i powrócić do demokratycznych form rządzenia.

Dr. Maczek oświadczył zgóry, że nie wstąpi do nowego rządu, natomiast nie będzie miał nic przeciwko temu, jeśli inni członkowie jego partii obejmą stanowiska w gabinecie. Jednak kardynalnym postulatem chorwatów dr. Maczka jest rozpisanie nowych wyborów do parlamentu, w warunkach, możliwie wykluczających wszelkie nadużycia. Po nieważ ks. Paweł pragnie stać się do odrodzenia parlamentarizmu, więc nie ulega wątpliwości, że nowy gabinet dr. Stojanowicza jest rządem przejściowym, którego głównym zadaniem będzie rozpoznanie i przeprowadzenie nowych wyborów w Jugosławii. Bardzo ważnym szczegółem jest również to, że na czele ministerstwa wojny stanął gen. Żiwkovicz, który, jako przedstawiciel

wojska, stojącego zdala od wszelkich tarć politycznych, cieszy się wielką sympatją również wśród chorwatów.

Jeśli chodzi o same wybory, to prawdopodobnie zasada jawnego ustnego głosowania, spotykająca się z ostrą krytyką w środkowej i zachodniej Europie, zostanie jednak utrzymana. Zwolennicy tego systemu nie odpowiadają Jugosławii, posiadającej 85 proc. ludności wiejskiej, której lwa część nie umie ani pisać, ani czytać. Przy tajnym głosowaniu, jakie praktykowało się w dawnych latach (wyborcy dawali wyraz swej woli zapomocą różnokolorowych kulek), dochodziło do licznych niedokładności i nieporozumień, tak że nawet opozycja opowiadała się wtedy za jawnym ustnym głosowaniem, które naglezł niemożliwym wszelkie „czary”.

Obok wyborów zadaniem nowego rządu będzie stopniowe przeprowadzenie umiarkowanej decentralizacji władz administracyjnych. Nie jest wykluczone, że poszczególnym banatom (jakby naszym województwom, przyznane zostaną własne sejmy z pewną władzą ustawodawczą. Oczywiście nie będzie urzeczywistnione radykalne żądanie chorwackie, które dąży do własnego rządu, odpowiedzialnego wyłącznie przed sejmem chorwackim. Ponieważ jednak stanowi to maksymalny program polityczny chorwatów więc trudno przypuszczać, aby o tę sprawę rozbiły się rokowania z dr. Maczkiem.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to zmiana gabinetu nie będzie na nią miała żadnego

wplywu. Tendencje małej ententy i przyjaźni z Francją będą nadal rozwijane, a z czasem dojdzie niewątpliwie również do ostatecznego porozumienia z Rosją sowiecką.

W każdym razie fakt samolikwidowania się dyktatury, która dopiero niedawno odwołała poważny sukces wyborczy, i tęsknota przedstawicieli tej dyktatury do wzgardzonej demokracji i parlamentarizmu jest objawem bardzo znaczącym i pouczającym.

M. Drogoszewski.

CASINO

Ceny miejsc niższe

od 1.09

Niewolnica z Mandalay

OBSADA:

Kay Francis
Ricardo Cortez
Warner Oland

Nadprogramy muzyczne

„W rosyjskiej gospodarce”

aktualności zagr. PAT.

Pocz. o 4-ej

Pamiętaj!

WOLANOW

wzbożaca!

wywoła wzmożenie morskich zbrojeń francuskich, a zarazem i włoskich, naturalnie w granicach rozporządzalnych środków finansowych. Dbając o zasadę — siła floty brytyjskiej winna się równać sile połączonych flot Francji, Włoch i Niemiec, W. Brytania żąda większego tonażu, a tem samem wbrew klauzulom układu auto matycznie wzrośnie marża, przysługująca Niemcom. Jest przytem rzeczą zrozumiałą, iż U. S. A. i Japonia nie pozostała w tyle.

Widzimy więc, iż morski układ brytyjsko - niemiecki nie może być uważany, jako krok naprzód w kierunku ograniczenia zbrojeń morskich, lecz raczej odwrotnie, jest to nowy etap na drodze przyspieszenia wyścigu zbrojeń morskich, które

rego pierwszą zapowiedzią było fiasco brytyjsko-amerykańsko - japońskich pertraktacji londyńskich. Układ ten zresztą w zupełności odpowiada systemowi „zbrojnego pokoju”.

Umowa niemiecko - angielska zadaje nowy cios nie tylko traktatowi wersalskiemu i układowi waszyngtońskiemu, a le zarazem i t. zw. frontowi streszańskiemu. Ta ostatnia okoliczność wywołuje energiczne protesty Francji i Włoch, a to tembardziej, iż dyplomacja hitlerowska już obecnie dąży do rozszerzenia swego sukcesu, nawiązując z Anglią pertraktacje co do zawarcia zachodnio europejskiej, a ewentualnie dwustronnej konwencji lotniczej.

S. Cz.

Wyjeżdżasz do Palestyny!

ZADZWOŃ TEL. 144-29, SKĄD NAJTANIEJ, NAJSZYBCIEJ ZOSTANIE WYSŁANY TWÓJ BAGAŻ

„PALEX” Sp. z o. o. Warszawa, Królewska 49
w Łodzi „SYTNER” Nowomiejska 3 Tel. 144-29

Popularny pociąg do Gdyni na święto morza

Odjazd 28 czerwca. Powrót 1 lipca
Cena zł. 13.70 w obie strony

Bilety w WAGONS-LITS || COOK,
Piotrkowska 64, tel. 170-77

Ostatnie dni zapisów na FJORDY NORWEGJI

Capitol

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele 12.30.

Dziś prezentujemy!

DAMA Z MOULIN ROUGE

Wspaniały film erotyczny reżyserji S. LANFIELDA. W rolach główn.

Constance Bennett, Franchot Tone

Nadprogram: Znakomite dodatki dźwiękowe. — Sala mechanicznie chłodzona i wentylowana

Dramat miłosny na tle imponującej rewji

DZIŚ SEJM GŁOSUJE

Projekt ordynacji wyborczej był wczoraj szczegółowo dyskutowany do późnej nocy

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefontuje:

Od godz. 10-ej rano obraduje sejm. Posiedzenie to otwiera kilkodniowy okres wyłożonych obrad nad wnioskami B. B., obejmującymi ordynację wyborczą do sejmu i senatu, oraz projekt ustawy o wyborze prezydenta. Prace nad powyższymi projektami, które stanowią przedmiot obrad będącej w toku nadzwyczajnej sesji sejmowej, zakończone będą prawdopodobnie w piątek, poczem projekty te przekazane będą senatowi.

Dzisiejsze obrady toczą się przy dość licznych komplecie posłów. Rząd reprezentują p. premier Sławek, minister spraw wewnętrznych Kościalkowski, minister oświaty W. Jędrzejewicz, przemysłu i handlu Floyar-Rajchman, minister skarbu Zawadzki i minister rolnictwa Poniątkowski. Galeria dla publiczności świeci pustką. Naogół daje się zauważyć słabe zainteresowanie obradami, zgóry bowiem wiadomo, że nie przyniosą one żadnych niespodzianek i że projekty klubu B. B. przyjęte będą z małymi jedynie zmianami, akceptowanymi przez koła kierownicze B. B. Zgóry też wiadomo, że wnioski opozycji, podobnie jak w komisji i na plenum będą a limine odrzucone.

Wykluczenie komunistów

Na wniosek p. marszałka sejm wykluczył z posiedzeń na miesiąc pos. Chęcińskiego i posłankę Ignasiakównę z frakcji komunistycznej w związku z tem, iż na ostatnim posiedzeniu sejmu zachowali się oni w sposób uwłaczający powadze izby.

Projekt ordynacji

Z porządku dziennego sprawozdawca poseł Podolski (B. B.) przedstawił obszerny referat, dołączający do projektu ordynacji wyborczej do sejmu, zgłoszonej przez klub B. B. Referent przypomniał, że komisja konstytucyjna odrzuciła wniosek socjalistyczny, dotyczący reformy wyborczej i przyjęła za podstawę projektu klubu B. B.

Następnie referent omawiał postanowienia projektu, dotyczące ce urzędowej karty głosowania, systemu podziału mandatów, liczby posłów i okręgów wyborczych.

Nowa poprawka

Zabrał następnie głos pos. Madejski (klub B. B.) oświadczając, że przewidywane przez projekt kryteria ilościowe, dotyczące delegatów do kolegium wyborczych okazały się niewystarczającymi w zastosowaniu do świata pracy. Proponowany system pozbawiłby zbyt wiele robotników wpływu na skład sejmu. — Wobec tego mówca oświadcza, że grupa robotnicza B. B. wystąpiła z projektem zastosowania innego kryterium ilościowego w stosunku do organizacji robotniczych.

Zgodnie z tem, mówca imieniem bloku bezpartyjnego zgłasza do projektu ordynacji wyborczej następującą poprawkę:

W artykule 32, który stanowi o składzie kolegium wyborczych w punkcie C zawierającym przepis, że zarządy pracowniczych organizacji zawodowych działających na obszarze okręgu co najmniej trzy lata, mają prawo

wystąpić po jednym delegacie na 500 członków tych organizacji, mówca proponuje skreślenie tego ostatniego postanowienia i zastąpienie go zdaniem treści następującej:

„Przez organizacje zawodowe pracowników fizycznych po jednym delegacie na dwóch delegatów rad miejskich oraz rad gminnych w gminach, utworzonych z osad przemysłowych; przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych po jednym delegacie na dwóch delegatów pracowników fizycznych”.

W konsekwencji tego nowego postanowienia zaproponował mówca odpowiednie przestyliżowanie dalszych punktów art. 32, odnoszących się do delegatów związków pracowniczych.

Mowa pos. Niedziałkowskiego

Przystąpiono do dyskusji. — Pierwszy przemawiał pos. Niedziałkowski (PPS.), podnosząc że projekt ordynacji wyborczej, zgłoszony przez klub PPS. nie spotkał się z żadnym kontrargumentem, a w szczególności nikt nie powiedział, że koncepcja, za wartą w tym wniosku, że odzwierciedla rzeczywisty układ stosunków, jak również nikt nie dowodził, że surowe kary za nadużycia wyborcze nie mają uzasadnienia.

Mówca wyraża zdziwienie, że rząd nie wypowiedział swego zdania o ordynacji wyborczej. Niema przykładów większego samowładztwa, jak właśnie ten, gdy rząd pozostawia posłom organizację całej władzy ustawodawczej, kontroli państwa, prawa wyborczego i t. d. Mówca oświadcza, iż ma obowiązek zapytać o poglądy rządu na omawiane koncepcje, a w szczególności chciałby się dowiedzieć, jakie stanowisko w tej sprawie zajmują ministrowie Kościalkowski i Poniątkowski, którzy nie wyparli się dotychczas poglądów, jakim dawniej hołdowali. Podnoszone na komisji zarzut niezgodności projektu z obowiązującą konstytucją.

Słowa i treść

P. Car odpowiedział na to aforyzmem, że pod pojęcie powszechności, równości i bezpośredniości w różnych okresach można podkładać rozmaite treści. Mówca zwraca uwagę, że rozumowanie takie można transponować również na dziedzinę prawa karnego i cywilnego. Prof. Petrażycki powiedział, że gdyby ludzie się umówili, że lampa to okno, to nie byłoby sporu. Dopóki jednak się nie umówili, to nie rozsądno z tego nie wyjdzie. Najgorszą rzeczą jest, jeśli pod ustalony pojęcie podkłada się treść odmienną, bo wtedy kończy się wszelkie poczucie prawne społeczeństwa.

Zmniejszenie liczby posłów uważa mówca za schylenie czoła przed demagogią prasy brukowej, która głosi, że posłowie za dużo kosztują. Nazywa to jednak walką z partyjniactwem.

Stało się to już psychozą, a na psychozę niema argumentu. Walkę tę najskrajniej reprezentują ludzie, którzy najczęściej zmieniają swe poglądy. Mówca oświadcza, że autorzy projektu są poza możliwością zrozumienia ludzi, którzy całe swoje życie oddali walce o pewne idee. To stwarza przepaść między socjalistami a klubem B. B.

Mimo śmierci marszałka Piłsudskiego obóz sanacyjny chce utrzymać wszystko tak, jak było za jego życia. Jest to — zdaniem mówcy — beznadziejne. Koła kierownicze BB nie wystarczą na to, by być tem samem, czem był marszałek Piłsudski. Podnosi dalej mówca, że jedynym obozem politycznym, wchodzącym w skład B. B. i który występuje oficjalnie za projektami nowych ordynacji wyborczych, to konserwatyści i ich organy prasowe.

Jest to zupełnie zrozumiałe, bo konserwatyści zbliżają się do szczytu marzeń, kiedy władza krajem grupa już nie elity,

lecz przywilejów

Mówca zarzuca autorom projektów, że chcą oddać ową grupę monopol na Polskę w tym najcięższym okresie, opierając się na bierności mas. — Otóż mówca wyraża nadzieję, że socjalistom uda się zmienić dzisiejszy nastrój bierny i zmusić masę do aktywności. Mówca przypomina dalej, że w komisji podnoszono niezgodność projektu z konstytucją. I otóż wytworzył się stan taki, że rząd mileży. Prezydent zaś ma podpisać tę ustawę. Mówca dostrzega w tem wciąganie głowy państwa w odpowiedzialność za projekty.

Konkluzję wyraża mówca opinję, że klub BB zamyka swym projektem tę ostatnią szansę wyrównania konfliktów wewnętrznych, jaką stanowi realizacja powszechnego prawa głosowania. Biorąc na siebie dzisiaj odpowiedzialność za Polskę, klub BB zmniejsza jednocześnie odpowiedzialność za Polskę, klub BB zmniejsza ją w masach, gdzie istniała ona w znacznie wyższym stopniu, niżli wśród konserwatystów.

Następnie przemówienia wygłosili: w imieniu klubu narodowego — pos. Rybarski i w imieniu klubu ludowego — pos. Rataj, poczem o godz. 2 po poł. marszałek zarządził przerwę. Po południu ostro krytykuje projekt ordynacji wyborczej poseł Żuławski, który przypomniał, że zupełnie coś innego mówiono kilka lat temu. Twierdzi, że ogarnął ich strach po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

W tym czasie w gmachu sejmowym zjawili się b. premier Moraczewski, który oświadczył, iż nie ma nic wspólnego z poprawką zgłoszoną przez posła Madejskiego.

Po posle Żuławskim zabrał głos pos. Bilak, który oświadczył, iż głosować będzie przeciw projektowi.

Następnie pos. Rosenberg (komunista) zaczyna przemawiać, a ponieważ nie reaguje

na zwracane mu kilkakrotnie przez marszałka uwagi, zostaje przez straż marszałkowską usunięty z sali i wykluczony na jeden miesiąc z posiedzeń.

Pos. Saenger (partja niemiecka) w przemówieniu swem zażądał, iż parlamentaryzm w Polsce zbankrutował (okrzyki na ławach lewicy: „Heil Hitler”) i dodać, że głosować będzie przeciwko projektowi.

Na wszystkie wywody odpowiedział wicemarszałek Car.

Archeologia a projekt

Następny mówca pos. Stroński oświadcza na wstępie, że wierzy całkowicie w to, to powiedział premier Sławek dnia 7 maja, że prof. Kozłowski jest współwornicą projektu ordynacji wyborczej. Prof. Kozłowski, mówi pos. Stroński, jest archeologiem, dlatego też projekt przypomina wykopalisko historyczne. Podobne ograniczenia, jakie przewiduje nowy projekt ordynacji stosowano już w Rzymie 700 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Nawiązując do tego, że dziś wszyscy powołują się na słowa Marszałka Piłsudskiego, mówca opowiada, że po śmierci Cezara Cycero pisał do swego znajomego: „Za życia Cezara mieliśmy swobodę, ale po jego śmierci, każą nam słuchać słów jego, których nigdy zapewne nie powiedział”.

Dyskusja szczegółowa nad projektem ordynacji wyborczej do sejmu trwała do godz. 1.30 w nocy. O godz. 1.35 marszałek odroczył posiedzenie do dziś g. 10.30 rano.

W chwili ogłaszania tego zrywa się z miejsca pos. Matuszewski (PPS): — „A może do 6 rano”. — Marszałek Świątalski przywołuje go do porządku z zapisaniem do protokołu.

Dziś odbędzie się głosowanie nad projektem ordynacji wyborczej do sejmu.

P. Kazimierz Piłsudski w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi brat s. p. Marszałka Piłsudskiego p. Kazimierz Piłsudski wraz z mistrzem szachowym Przepiórką.

Pobyt ich w Łodzi był związany z międzynarodowym turniejem szachowym.

W godzinach wieczornych p. Kazimierz Piłsudski i mistrz Przepiórka opuścili Łódź.

Dr. Kwaśniewski wojewodą poznańskim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefontuje:

Wojewoda poznański płk. dypl. Artur Maruszewski — w związku z przedłużającym się okresem rekonwalescencji — opuścił stanowisko wojewody poznańskiego i przydzielony został do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wojewodą poznańskim mianowany został — jak wiadomo — dotychczasowy wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski.

Pogrzeb b. p. prof. Askenazego

W uroczystości wyprowadzenia zwłok wzięli udział przedstawiciele polityki i nauki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefontuje:

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się wyprowadzenie zwłok b. p. prof. Szymona Askenazego z mieszkania przy ul. Czackiego 10 na cmentarz żydowski.

W oddaniu ostatniej usługi wzięli udział oprócz rodziny, podsekretarz stanu M. S. Z. Szembek, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu ministra M. S. Z. Lubieński, dyrektor wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. Gwiazdoski, przewodniczący komisji zagranicznej senatu sen. Zdzisław Lubomirski, profesorowie wyż-

szych uczelni, członkowie polskiej akademii umiejętności, warszawskiego towarzystwa naukowego, polskiego towarzystwa historycznego oraz wielu instytucji naukowych, liczne grono uczniów prof. Askenazego i inni.

Po odprawieniu modłów na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień.

Na mogile złożono wiele wieńców, m. in. od ministra spraw zagranicznych.

Depesze kondolencyjne

Z powodu zgonu b. p. prof. Askenazego P. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce wdowy depeszę następującą:

„Z powodu wielkiej i bolesnej straty, którą wraz z panią poniosła cała polska nauka, przesyłam na ręce pani wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia.

Prezydent R. P.

(—) I. Mościcki.

P. premier W. Sławek przesłał na ręce pani Askenazy następującą depeszę kondolencyjną:

Wobec zgonu znakomitego uczonego, którego dzieła były źródłem siły i entuzjazmu dla pokolenia idącego do walki o niepodległość, przesyłam pani wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

(—) Walery Sławek.

Nie doszło do wyborów prezydenta

(Dokończenie)

czam jeszcze raz, nie mogę w żaden sposób dopuścić do odczytywania deklaracji, nie mają-

R. Podgórski przewodniczy

W tym momencie pos. Wolczyński, prezes frakcji B. B. W. R., prosi o głos w sprawie wyborów.

Kom. Wojewódzki prosi posła Wolczyńskiego na trybunę.

Wywołuje to straszny awanturę na sali. Endecy zaczynają głośno protestować i krzyżeć...

Aby uspokoić podekscytowanych radnych endeckich, kom. Wojewódzki prosi posła Wolczyńskiego, aby zabrał głos na temat samych wyborów bezpośrednio przed głosowaniem.

Burzę udało się na chwilę uciszyć.

R. Grzegorzak w imieniu klubu „narodowego” wysuwa na przewodniczącego zebrania wyborczego kandydaturę radnego Zygmunta Podgórskiego, prezesa frakcji. Ponieważ nikt więcej żadnych kandydatur nie wysunął, komisarz rządowy oznajmia, że przystępuje do głosowania i prosi radnych o wypisanie kartek i wrzucanie ich do urny.

Słowa te, niewiadomo dlaczego, nie podobają się mec. Kowalskiemu, który woła:

— Niema innych kandydatur, to nie trzeba głosować! Proszę o uznanie jednogłosem (?) wyboru prof. Podgórskiego!

Kom. Wojewódzki wyjaśnia, że przy wyborach przewodniczącego zebrania wyborczego musi

być ustalona ustawowa większość obecnych na sali radnych, a to można stwierdzić tylko na podstawie głosowania.

Mec. Kowalski wciąż oponuje, lecz w końcu poddaje się i siada spokojnie na swe miejsce.

Rozpoczyna się głosowanie przez składanie kartek. Frakcje socjalistyczne i częściowo żydzy nie biorą udziału w głosowaniu.

Po oddaniu kartek komisarz prosi do przeliczenia oddanych głosów radnych Boruckiego (B. B.) i Stolarka (Ob. Nar.).

W wyniku obliczenia okazało się, że oddano łącznie 60 kartek, przyczem 36 z napisem „Zygmunt Podgórski” (głosy endecji i r. Kahlerta), oraz 24 kartki puste.

W ten sposób r. Podgórski wybrany został przewodniczącym zebrania.

Obejmuje on po chwili przewodnictwo z rąk kom. Wojewódzkiego, który siada po jego prawicy.

P. Podgórski wita się z delegatem p. wojewody, poczem oświadcza, że ponieważ na pierwszym zebraniu wyborczym w dniu 20 grudnia odczytano już przepisy ustawy samorządowej i regulaminu wyborczego, do zarządu miejskiego, przeto nie będzie już teraz po raz wtóry odczytywał długich przepisów i od razu przystąpi do wyborów.

Precz z przewodniczącym!

R. Walczak (socj): Proszę o głos w sprawie wyborów.

Przewodniczący Podgórski nie zwraca uwagi na prośbę r. Walczaka i powołuje na asesorów swych kolegów frakcyjnych radnych Kapczyńskiego i Czernika.

R. Grzegorzak: Proszę o głos Przewodniczący! Proszę!

R. Walczak: Ja przedtem prosiłem o głos...

Następują targi o to, kto ma dostać pierwszy głos, zwłaszcza, że pierwszy prosił o to r. Walczak. Socjaliści protestują przeciwko stronniczości p. Podgórskiego, faworyzującego swych kolegów frakcyjnych.

R. Zerba (NSPP.) Protestujemy przeciwko takiemu przewodniczącemu, który jest stronny. Precz z nim!

Mimo protestów głos otrzymuje rad. Grzegorzak. Zgłasza on wniosek, aby zarząd miejski wniósł skargę przeciwko decyzji ministra spraw wewnętrznych, niezatwierdzającej wyboru endeckiego magistratu, do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W umotywowaniu tego wniosku endecja podaje, że decyzja ministra jest niesłuszna i obraża przepisy art. 43, 49 i 50 ustawy samorządowej. Dalej mówca utrzymuje, że pismo ministra nie zawiera motywów uzasadniających jego decyzję, że władze administracyjne... nie powinny mieć decydującego wpływu na zatwierdzenie magistratu i t. p.

Przew. Podgórski pyta: „Kto jest za tym wnioskiem?”

Wywołuje to znów na sali wrzawę gdyż przewodniczący usiłuje wyraźnie pominąć frakcje opozycyjne i od razu przejść do „swojego” wniosku.

Radni opozycyjni domagają się gwałtownie głosu. Oburzenie wzrasta, gdyż wołania nie poma-

Walczak, który w imieniu klubu socjalistów protestuje przeciwko przewodniczącemu, p. Podgórskiemu, faworyzującemu en-

Socjaliści opuszczają salę

Następnie p. Walczak odczytuje deklarację socjalistyczną, w której stwierdza, że frakcja jego, biorąc pod uwagę, iż rada miejska w obecnym składzie jest absolutnie niezdolna do prowadzenia twórczej pracy dla miasta, a zwłaszcza dla klasy pracującej, — nie weźmie udziału w głosowaniu do zarządu miejskiego. Następnie p. Walczak oświadcza, że socjaliści opuszczają posiedzenie.

Na sali powstaje wrzawa. Socjaliści polscy, niemieccy i żydowski wychodzą z sali, śpiewając „Czerwony sztandar”.

Hałas wzrasta. Endecy chcą

deków, mimo, że socjaliści pierwsi prosili o głos.

Mec. Kowalski: Nieprawda! R. Grzegorzak pierwszy...

zagłuszyć śpiew i wołają: „Niech żyje obóz narodowy!”. W tej endeckiej demonstracji bierze udział także galerja, która wznosi okrzyki antyżydowskie. Słychać gwizdy i krzyki. Dzwonek przewodniczącego nieustannie jest w ruchu.

Wreszcie, gdy się trochę uspokoiło, mec. Kowalski znów wyskakuje z wnioskiem endeckim, domagając się, aby poddano go pod głosowanie.

Pos. Wolczyński: Przedtem wszystkie deklaracje. Ja proszę o głos!

Adw. Kowalski: A ja chcę, żeby nasz wniosek...

Interwencja delegata wojewody

Wśród ponownej wrzawy, interwenjować musi delegat województwa, nac. Jellinek, który oświadcza:

— Nie może tu mieć miejsce żadne głosowanie nad sprawami, dotyczącymi się bezpośrednio wyborów. To nie jest posiedzenie rady miejskiej, lecz zgromadzenie wyborcze, zwołane specjalnie dla dokonania wyborów prezydenta i wiceprezydentów. —

Poddanie wniosku pod głosowanie jest sprzeczne z prawem.

Zdawało się, że incydent został zlikwidowany i sprawa dostatecznie wyjaśniona, gdy wtem adv. Kowalski rozpoczął polemikę z przedstawicielem władzy nadzorczej.

— Pan delegat wojewody — mówi on — może uchylić postanowienie przewodniczącego, ale we właściwym trybie...

Endecja za przykładem

P. Podgórski udziela głosu r. Bronisławowi Kowalskiemu (Ob. Nar.), który wygłasza deklarację. W deklaracji tej endecja stwierdza, że niezatwierdzenie jej kandydaci pp. Rymar, Kowalski i Podgórski posiadają wszystkie kwalifikacje konieczne do objęcia władzy, oraz posiadają zaufanie społeczeństwa (?), że władze nadzorcze systematycznie odrzucają uchwały endeckie, powzięte na radzie miejskiej, że wobec

tego obóz narodowy uważając wybory do magistratu za bezprzedmiotowe, nie weźmie w nich udziału i na znak protestu, opuszcza salę obrad.

Na galerji rozlegają się oklaski. Radni endecy wstają z miejsc, aby wyjść z sali, lecz wstrzymuje ich jeszcze na chwilę mec. Kowalski, który woła: „Proszę o przegłosowanie naszego wniosku”.

Demonstracja i śpiewy endeckie

Koledzy frakcyjni wyjaśniają adwokatowi Kowalskiemu, że

to, co mówi, nie ma sensu, tembardziej, że endecja oświadczy-

ła już, iż opuszcza na znak protestu salę. „Fuehrer” ustąpił... Endecy, stojąc śpiewają „Hymn młodych”.

Galerja wrzeszczy.

Przy akompaniamencie śpiewów, przew. Podgórski oświadcza, że wskutek braku quorum, zamyka posiedzenie.

Stół prezydjalny pustoszeje. Nacz. Jellinek i kom. Wojewódzki wychodzą. Pos. Wolczyński w ostatnim momencie składa do protokołu następujące oświadczenie pisemne:

„Oświadczenie nasze złożone przy pierwszych wyborach do zarządu miejskiego m. Łodzi podtrzymujemy i w wyborach dzisiejszych do prezydium zarządu miejskiego frakcja BB udziału nie weźmie”.

Na sali gasną światła. Ostatni radni wychodzą na korytarz. Niektórzy życzą sobie „wesołych ferji”...

Rozwiązanie rady po ferjach

Na tem, skończyło się ostatnie posiedzenie rady, która jak się dowiadujemy, zostanie definitywnie rozwiązana po ferjach.

Należy podkreślić, że w myśl ustawy samorządowej, nieodroczenie do wyborów zarządu miejskiego jest jednoznaczne, pod względem formalnym, z niedokonaniem wyborów. — Ponieważ są to już drugie wybory z negatywnym rezultatem, władze nadzorcze mają prawo zmianować zamiast magistratu tymczasowego prezydenta i wiceprezydentów, co prawdopodobnie, niedługo nastąpi.

Jako kandydata na tymczasowego prezydenta Łodzi wymieniają obecnego komisarza rządowego, inż. Wacława Wojewódzkiego.

St. Gel.

Nowy cud techniki Aeroplan — pilotowany przez „robotę”

LONDYN, 25.6. (PTA) — Dzienniki wieczorne zamieszczają sensacyjny opis nowego typu aeroplanu

„Robota”, latającego bez załogi. Aeroplan ten może rozwinąć szybkość powyżej 100 mil. agn. na go-

dzinę i wnieść się powyżej 10-tysięcy stóp.

Jest on poruszany całkowicie za pomocą radja. Ten nieprawdopodobny tryumf techniki jest rezultatem 10-letniego wysiłku i badań departamentu technicznego brytyjskiego ministerstwa lotnictwa.

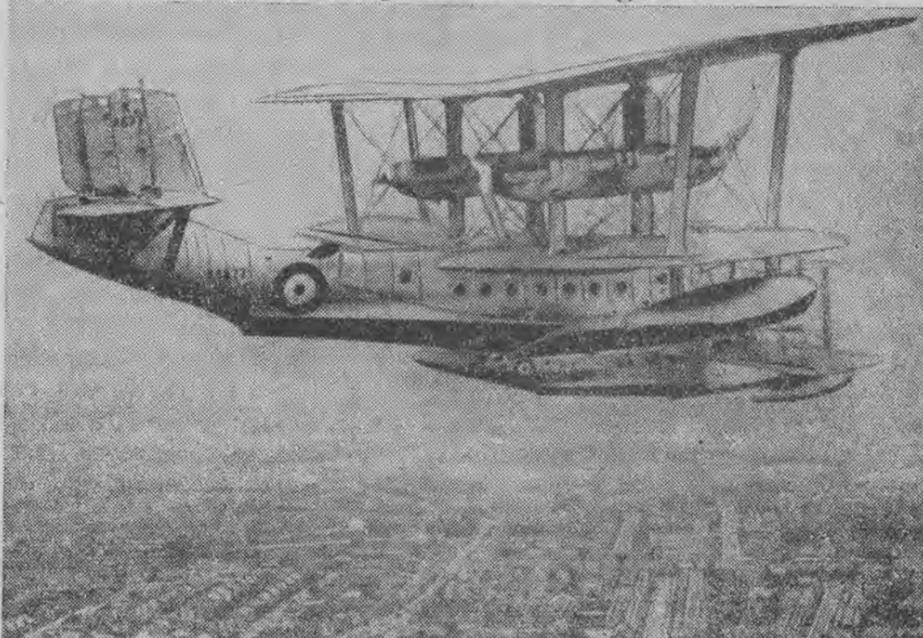
W ciągu ubiegłych 12 miesięcy dokonano w całkowitej tajemnicy prób latania robota, a wszystkie normalne ewolucje, dokonywane przez aeroplan, pilotowany ręką ludzką, zostały osiągnięte jedynie przy pomocy umiśczonej w pewnej odległości radjowej stacji nadawczej.

Nowy ten typ samolotu jest dziełem znanej firmy de Havilland.

„Roboty” zopatrzone są w motory 130-konne, chłodzone powietrzem.

Aeroplan - robot używany jest oczywiście w obrębie zamkniętym wynoszącym mniej więcej 10 mil od centrum operacyjnego.

Największy samolot angielski



Olbrzym 6-ciomotorowy, ważący 31 tonn, w popisowym locie nad Londynem.

FABRYKA ŁÓDZKA PŁONIE

Ogromny pożar „Pierwszej” Polskiej Farbiarni i Wykończalni Jedwabów

Tysiączne tłumy przy płonących budynkach fabrycznych

Wczoraj około godziny 2 w nocy rozległ się w mieście przeraźliwy złowroby ryk syren fabrycznych, alarmując uśpione miasto.

Na niebie zajaśniała wielka, czerwona luna.

Jednocześnie niemal w stronę Placu Reymonta poczęły w błyskawicznym tempie zjeżdżać samochody kilku oddziałów strażackich.

Jak się okazało, CENTRALA STRAŻY ŁÓDZKIEJ ZAALARMOWANA ZOSTAŁA WIADOMOŚCIĄ O POŻARZE, KTÓRY WYBUCHŁ W ZNANEJ, WIELKIEJ FABRYCE „PIERWSZA” POLSKA FARBIARNIA I WYKONCZALNIA JEDWABU SP. AKC. dawniej A. MEISTER, PRZY UL. STASZICA 52-54 W RUDZIE PABIANICKIEJ.

Na miejsce pożaru wyjechało z Łodzi pięć oddziałów straży, a mianowicie IV, III, II, V i X. Do pożaru

wyjechał również niezwłocznie komendant straży ogniowej, inż. Kowalczyk, który wziął w swe ręce kierownictwo akcji ratunkowej.

Po otrzymaniu wiadomości o pożarze redakcja „Głosu Porannego” wysłała natychmiast do Rudy swego współpracownika, którego relacja brzmi następująco:

Już zdaleka z Szosy Pabjanickiej widać ogromną funę. W stronę „Pierwszej” zdążyły, mimo późnej godziny, tłumy mieszkańców.

Płonące zakłady przemysłowe znajdują się u zbiegu Szosy Pabjanickiej i ul. Staszica, gdzie zajmuje ogromną przestrzeń.

Przed zabudowaniami fabryki, w szeregach polu i w ogrodach, znajdującego się w sąsiedztwie, stoją tłumy ludzi, przyglądające się groźnemu żywiołowi.

Kilkutysięczna ciżba ludzka wzrasta z minutę na minutę, tak, że policja ma wiele roboty z utrzymaniem porządku i z torowaniem drogi dla wciąż nadjeżdżających nowych oddziałów strażackich z prowincji, z Pabjanic, Rudy i okolicznych wiosek.

Zakłady „Pierwszej” mieszczą się w parterowych i jednopiętrowych budynkach, wchodzących w skład wąskiego dziedzińca fabrycznego na przestrzeni stukilkudziesięciu metrów.

Zaraz za bramą, na szerszym nieco placu stoi olbrzymi komin kotłowni, w odległości blisko 200 mtr. od palących się budynków stoi nowa maszynownia.

W momencie przybycia straży

W MORZU OGNI STAŁY ZABUDOWANIA, W KTÓRYCH MIESZCZYŁY SIĘ FARBIARNIA, WYKONCZALNIA, SUSZARNIA, PRASA.

Budynki sprawiają wrażenie wielkiego palącego się kotta.

Płomienie z dużą siłą strzelają w górę.

Co chwila z TRZASKIEM ZAWALAJĄ SIĘ STROPY, GRZEBIĄC MASZYNY I ZAPASY SUROWCÓW, oraz gotowego towaru, nagromadzonego w budynkach. Snopy iskier unoszą się nad zabudowaniami, zagrażając sąsiednim, małym budynkom, w których mieszka część personelu administracyjnego.

Straż ogniowa miała do pokonania nielada trudności. Ogień rozprzestrzeniał się bowiem z nadzwyczajną szybkością po wszystkich zabudowaniach.

Akcja prowadzona była jednocześnie z dwóch stron.

Silne strumienie wody nie były jednak w stanie wstrzymać strasznego pochodzącego żywiołu.

Licznie zgromadzeni robotnicy fabryki, przybyli na miejsce, na wieść o pożarze czynili co mogli, aby uratować znajdujące się na składach towary. Nibbezpieczeństwo jednak stale wzrasta i zmusza robotników do wycofania się z terenu.

Mimo nadludzkich wysiłków strażnicy OGIEŃ ZAJĄŁ OKOŁO GODZ. 1-ej W NOCY DACH MASZYNOWNI. Sytuacja jest groźna. Straż straciła nadzieję na ocalenie fabryki.

Wszystkie wysiłki skierowane są

na odizolowanie maszynowni, najbardziej kosztownej części zakładów

W ostatniej chwili (godzina 2 w nocy) z polecenia komendanta straży zaalarmowano dalsze oddziały łódzkiej straży.

Jak się okazuje, pożar powstał w suszarni, znajdującej się w centrum wszystkich zabudowań, na oddziale karbonizacyjnym. W oddziale tym pracowało 8 robotników. Zauważyli oni płomienie dość późno i tylko cudem udało im się dostać przez jedyne drzwi na dziedzińiec, ratując się w ten sposób przed niechybną śmiercią. W chwilę po wyratowaniu się robotników, sufit nad suszarnią zawalił się.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze narazie ustalona. — Straty są kolosalne i przekraczają według prowizorycznych obliczeń 750.000 zł. Państwowa ognia padł towar kliencki, dany „Pierwszej” do wykończenia. Murzy palących się, starych zakładów oraz część maszyn były wysoko u-

bezpieczone w różnych towarzystwach asekuracyjnych.

Z pośród wszystkich zabudowań udało się narazie uratować, oprócz wspomnianej już na wstępie nowej fabryki, znajdujących się w dużej odległości od starych zakładów, postrzygalnie i częściowo maszynownię i kotłownię.

W zakładach „Pierwszej” zatrudnionych było przeszło 800 robotników, z których dwie trzecie conajmniej zostanie bez pracy. Fabryki czynne były na dwie zmiany.

Godz. 3-cia w nocy. Pożar trwa i przybiera na sile. Akcja ratunkowa jest b. utrudniona ze względu na wąskość dziedzińca i trudny dojazd wozów strażackich. Utrudniają ją zwłaszcza wielkie nasypy węgla i miálu węglowego, leżące w pobliżu kotłowni.

Kilkutysięczny tłum do białego rana przyglądał się akcji gaszenia ognia.

W chwili oddawania numeru masyne pożar trwa w dalszym ciągu.

Sprawa Langego

przekazana sądom poznańskim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w sądzie najwyższym była rozpatrywana sprawa K. Langego, oskarżonego o zamordowanie żony i skazanego przez sądy obu instancji na karę śmierci.

Sąd najwyższy wyrok sądu apelacyjnego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Poznaniu.

Dymisja sen. Wnucka

GDĄSK, 25 czerwca. (PAT) — Decyzją senatu senator Wnucka zwolniony został ze stanowiska komisarza kontroli cen.

Następcą jego mianowany został dyrektor Hildebrand z biura gospodarczego senatu.

Fala upałów w Chinach

SZANGHAJ, 25 czerwca. (PAT) — Według otrzymanych tu doniesień, miasto Tientsin nawiedzone zostało falą upałów, jakich od wielu lat nie notowano. We wtorek termometr podniósł się do 43 stopni C. Jest to najwyższa temperatura od r. 1903, gdy zanotowano 55 st. Celsjusza.

Zderzenie dwóch samolotów

14 osób zginęło na miejscu

LONDYN, 25.6. (PAT) — Z Panamy w Środkowej Ameryce donoszą o strasznej katastrofie lotniczej jaka wydarzyła się dzisiaj o godz. 5 nad ranem na lotnisku Medelin, położonym niedaleko Panamy. Aero plan, w którym znajdowała się argentyńska trupa operowa ze słynnym tenorem i aktorem filmowym Gardelem na czele zderzył się z

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Rokowania polsko-gdańskie, które zostały zerwane, mają być wznowione w dniu dzisiejszym.

Gdańsk domaga się m. in. traktowania eksportu gdańskiego na równi z eksportem polskim.

Tymczasem niektóre FIRMY

ŁÓDZKIE OTRZYMAŁY PROPOZYCJE OD FIRM GDĄSKICH, ŻE CHCĄ IM WYPŁACIĆ NALEŻNOŚCI W GULDENACH.

WOBEC TEGO, ŻE DOTYCHCZAS PŁACONO W ZŁOTYCH, GROZI STRATA OKOŁO 10 PROC.

Na ten temat odbywają się różne narady. Przeważa część obawia się dalej zwlekać wobec niejasnego stanowiska naszych delegatów.

Powolna likwidacja świąt bankowych

GDĄSK, 25 czerwca. (PAT) — Senat w m. Gdańska postanowił przeprowadzić rozluźnienie dotychczasowych rozporządzeń o świątach bankowych, wprowadzonych w pierwszych dniach czerwca w związku z paniką, jaka zapanowała na terenie Gdańska.

Na podstawie rozporządzenia senatu gdańskiego z dn. 24 b. m. banki i kasy oszczędności mają być od dn. 25 b. m. otwarte w godzinach normalnego urzędowania.

Nie pijcie surowej wody — nie pijcie mleka nieprze-gotowanego!

Gdańsk chce płacić Łodzi guldenami

Rokowania polsko-gdańskie mają być dzisiaj wznowione

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Rokowania polsko-gdańskie, które zostały zerwane, mają być wznowione w dniu dzisiejszym.

Gdańsk domaga się m. in. traktowania eksportu gdańskiego na równi z eksportem polskim.

Tymczasem niektóre FIRMY

ŁÓDZKIE OTRZYMAŁY PROPOZYCJE OD FIRM GDĄSKICH, ŻE CHCĄ IM WYPŁACIĆ NALEŻNOŚCI W GULDENACH.

WOBEC TEGO, ŻE DOTYCHCZAS PŁACONO W ZŁOTYCH, GROZI STRATA OKOŁO 10 PROC.

Na ten temat odbywają się różne narady. Przeważa część obawia się dalej zwlekać wobec niejasnego stanowiska naszych delegatów.

Z dniem 24 b. m. upływa również moratorium wprowadzone dla weksli i czeków. W związku z tem termin protestu dla weksli, które były płatne od 4 do 11 b. m., upływa w dniu 28 b. m. — dla weksli płatnych od 12 do 18 — w dniu 29 b. m.

Weksle, których płatność przypadała w okresie od 19 do 27 czerwca

mogą być protestowane najpóźniej do dnia 1 lipca. Realizacja czeków, płatnych w okresie od 4 do 24 czerwca, może nastąpić najpóźniej do dnia 4 lipca.

Ostateczna likwidacja świąt bankowych w instytucjach finansowych Wolnego Miasta ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Ostatnie wiadomości

— Fala upałów dochodzi w niektórych częściach Szwecji do 33 st. powyżej zera.

W ostatnich dniach upały spowodowały kilka nieszczęśliwych wypadków. Dnia 24 b. m. w pobliżu Kalniaru zatonoł czworo dziewcząt wskutek wyrócenia się łódki.

— Międzynarodowa konferencja, pracy w Genewie zakończyła obrady.

— W Azji Środkowej wielka ulewa przerwała dwie tamy, niszcząc kilkadziesiąt hektarów plantacji.

— W Tagilu na Uralu rozpoczął się wielki proces przed sądem o zabójstwo literata Bykowa przez sędziego śledczego Kieduna. Na ławie podsądnych zasiadło 15 oskarżonych, a wśród nich członek miejscowego sovietu. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

— Na linii kolejowej Orenburg — Orsk wykołcił się pociąg osobowy. W katastrofie straciło życie 9 osób, a wiele odniosło rany. Na 22 godziny zamknięto ruch na linii.

— W Fort Lauderdale na Florydzie spłonęło w przystani 70 jachtów. Straty wynoszą milion dolarów. W katastrofie pożaru zginęła 1 osoba, a jedna odniosła niebezpieczne poparzenia.

— W pobliżu stacji Atapia (Argentyna) wykołcił się pociąg. Trzy osoby zostały zabite.

— Z okazji zgromadzenia „Legjonu Narodowego” w Tournai (Belgia) doszło do krwawych starć między socjalistami a członkami tego legjonu.

Socjaliści usiłowali wtargnąć do sali posiedzeń. W starciu 8 osób odniosło rany, w tem 4 — ciężkie.

W Iraku - walki

ze zrewoltowanymi szczepami beduińskimi

JEROZOLIMA, 25.6. (PAT) — Z Bagdadu donoszą, iż wojska rządu Iraku zajęły miejscowość Sukasz - Szujuk, stanowiącą bazę operacyjną zrewoltowanych szczepów beduińskich, przyczem znaczną

część powstańców złożyła broń. Jedynie szczep Beni - Hadżan prowadzi w dalszym ciągu walkę podjazdową z wojskami regularnymi. Komunikacja między Basrą a Bagdadem została przywrócona.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 93); A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

ZACIĄG OCHOTNIKA. — W dniu dzisiejszym przed komisję porobową nr. 2 przy ul. Piotrkowskiej 165, stawić się winni ochotnicy urodzeni w roku 1915, 1916 lub 1917, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policyjnych.

PRZED REORGANIZACJĄ W UBEZPIECZALNI. — Jak się dowiadujemy, władze ubezpieczalni społecznej w Łodzi rozpoczęły w dniu wczorajszym rozsyłanie instrukcji i plakatów do wywieszenia w bramach domów z wskazówkami, co do przydziału do nowych rejonów leczniczych. Materiały te rozsyłane są właścicielom nieruchomości łódzkich pocztą z prośbą o natychmiastowe rozklejenie plakatów.

JAPONSKI PROSZEK KATOL ZABIJA OWADY I ROBOCTWO

Strejk w domu sierot

W domu sierot Towarzystwa opieki nad sierotami i dziećmi rezerwistów przy ul. Północnej nr. 39 od czternastu już dni trwa strejk personelu. Przyczyną strejku 4 pracowników - wychowawców jest za targ o pensje, które zostały obniżone do tego stopnia, że dwóch pracowników zarabia po 25 i 60 zł miesięcznie, a reszta z kierownikiem na czele nie o wiele więcej, chociaż warunki pracy ostatnio znacznie się pogorszyły. Przybyło sporo dzieci wskutek likwidacji jednego z największych domów wych. w Warszawie. Obowiązki i zadania szczupłego personelu stały się większe i nawet nie można było myśleć o godzinnym wytchnieniu, pracując bez przerwy od 6 rano do późnej nocy.

Zaznaczyć należy, że stan finansowy instytucji w niczym nie usprawnia takiego poziomu pensji pracowników. Dochody Domu Sierot rosły wraz z przybyciem nowych wychowanków, ponieważ dzieci są opłacane przez wydziały opieki społecznej przy zarządach miast Łodzi i Warszawy. Są nawet dzieci umieszczone na koszt rodzin. W dniu 1 kwietnia r. b. po zamknięciu roku budżetowego w kasie zostało około 4.000 zł.

W tych warunkach zupełnie usprawiedliwione było żądanie pracowników, zmierzające do otrzymania jako tako znośnych pensji, pozwalających na minimum utrzymania i będących na poziomie pensji pracowników innych tego rodzaju instytucji. Gdy jednak personel zwrócił się do zarządu o podwyżkę, odmówiono. Gdy zaś pracownicy dla zaprotestowania przeciwko traktowaniu ich jakby utrzymywanych z laski i dla podkreślenia gotowości do obrony swych słusznych żądań zademonstrowali jednodniowym strejkiem, zarząd skierował wypowiedzenie pracy do wszystkich pracowników. Pracownikom nie pozostało nic innego, jak zastrajkować o cofnięcie wypowiedzeń i wyrównanie plac.

TEATR POPULARNY

Dziś, w środę, dnia 26 b. m. o godz. 8.30 wiecz. pełna humoru komedia w 3-ach aktach Marjana Lenka p. l. „A jednak musisz się ożenić”.

Przebieg wczorajszego strejku protestacyjnego przeciwko ordynacji wyborczej do sejmiku

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi i łódzkim okręgu przemysłowym jednodniowy strejk proklamowany przez partje socjalistyczne PPS, NSPP i Bund oraz klasowe związki zawodowe, jako protest przeciwko projektowi ordynacji wyborczej do sejmiku.

Strejk ogarnął, według uzyskanych przez nas wiadomości około 75 procent zakładów przemysłowych w Łodzi, zatrudniających przeszło 50.000 robotników.

Najlepiej udał się strejk w przemyśle włókienniczym, albowiem unieruchomionych zostało kilkanaście większych fabryk, niemal cały średni i drobny.

W przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, jak w elektrowni, gazowni, tramwajach, itp. praca odbywała się normalnie.

Jak się okazało, strejkowali także częściowo robotnicy przemysłu pończosznego i innych gałęzi przemysłu.

Strejk miał naogół spokojny przebieg, chociaż nie obeszło się bez aresztowań i drobnych demonstracji.

We wczesnych godzinach porannych wyruszyły na miasto lotne komisje strejkowe, które udały się przed fabryki, aby agitować robotników. Na tem tle doszło do licznych aresztowań.

Wojewoda Twardo w Łodzi

Lustracja naczelnych władz strażackich

W Łodzi bawiła specjalna delegacja naczelnych władz strażackich która przybyła z Warszawy, specjalnie w celu zlustrowania postępów prac ogólnopolskiego kursu instruktorów strażackich, jaki obecnie odbywa się w Łodzi na terenie III oddziału straży przy ul. Sienkiewicza 54.

Na czele delegacji przybył prezes zarządu głównego związku straży pożarnych w Polsce wojewoda Twardo, naczelnik inspektoratnictwa, Szymon Jaroszewski, delegaci ministerstwa spraw wewn. oraz członkowie zarządu głównego związku straży pożarnych w Polsce.

Zatrzymano kilkudziesięciu członków komisji strejkowych, których odprowadzono do wydziału śledczego, a następnie wypuszczono, po przesłuchaniu, na wolność.

Należy zaznaczyć, że wśród zatrzymanych pepesowców znajdował się także radny Urbach oraz członek OKR PPS, Jurczak.

Wobec politycznego charakteru akcji strejkowej, władze bezpieczeństwa obstarwiły ważniejsze arterie oraz gmachy niektórych zakładów przemysłowych policją.

Pozatem w całym mieście krążyły gęste patrole policyjne, celem utrzymania porządku na wypadek ewentualnych demonstracji. Takich demonstracji miało być w ciągu dnia kilka i to w różnych punktach miasta. Kilka demonstracji sparaliżowano, okazało się bowiem, że bierze w nich udział element komunistyczny.

Na tle strejku protestacyjnego miało miejsce charakterystyczne zajście w domu przy ul. Ogrodowej 9. W domu tym znajduje się lokal żydowski związków zawodowych. W godzinach rannych z lokalu tego wyszli członkowie komisji strejkowych i agitatorzy, udając się do mieszczącej się na tej samej posesji pończosznicy Grinberga, celem wezwania ro-

botników do porzucenia pracy. Właściciel fabryki przeciwstawił się komisji. Na tem tle doszło do drobnej bójki. Policja aresztowała 10 robotników. — W godzinach obiadowych władze miasta interwenjowały w sprawie zwolnienia zatrzymanych.

Pozatem w kilku punktach miasta doszło jeszcze do drobnych incydentów, szybko zlikwidowanych przez policję.

Naogół w mieście panował zupełny spokój.

Komunikat oficjalny

W związku z wczorajszym strejkiem protestacyjnym w naszym mieście, starostwo grodzkie w Łodzi wydało komunikat oficjalny treści następującej:

Strejk protestacyjny, przygotowywany od dłuższego czasu przez PPS CKW i organizacje wywrotowe, jako protest prze-

ciwko dyskutowanej w sejmiku ustawie o ordynacji wyborczej wybuchł w dniu wczorajszym i ogarnął jedną trzecią, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. Natomiast robotnicy innych gałęzi przemysłu oraz zakładów użyteczności publicznej normalnie pracowali.

W ciągu dnia w kilku miejscach, a mianowicie na ul. Na wrot, Przejazd, Cegielnianej i Ogrodowej zgrupowała się młodzież komunistyczna z zamiarem urządzenia masówek, lecz organa policyjne nie dopuściły do demonstracji, aresztując kilkunastu prowodyrów.

Część strejkujących usiłowała zmusić robotników zatrudnionych przy regulacji rzeki Łódki i Bałutki do przyłączenia się do strejku, lecz pociągnięcia te zostały udaremnione przez policję i praca nie została przerwana.

Wyrazy szczerzego współczucia Henrykowi Wajkseliszowi z powodu zgonu

b. p. Ojca Jego

składają Wychowawca i Koledzy

B. P.

Róża Aszowa

z Hirsbergów

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 25 czerwca 1935 r. przeżywszy lat 45.

Wyprowadzenie trzynaście nastąpi dzisiaj, w środę, dnia 26 czerwca o godz. 4-ej po poł. z domu przedpożebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, ojciec, syn, córka i rodzina

W czwartek, dn. 27 czerwca r. b. o godz. 1-ej po poł. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej nieodżałowanej Matki i Babki

B. P.

Łucji z Heimanów Neumarkowej

odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają

DZIECI

Cała Łódź obchodzi

uroczyście „Święto morza”

W dniu 29 czerwca cała Polska obchodzi uroczyście „Święto morza”. W dniu tym wszyscy obywatele powinni zadokumentować swoje zainteresowanie dla spraw morskich. Nie powinno zabraknąć ani jednego człowieka w Polsce, któryby nie wiedział, że może to jeden z najważniejszych czynników w życiu całego narodu.

Łódź, jako miasto pracy, winno w pierwszym rzędzie w tym dniu przybrać charakter odświętny.

Niech wszystkie witryny sklepów, wszystkie bramy posesji, każde wejście, każdy balkon i każde okno będzie udekorowane flagami fioletowej i kolonjalnej.

PROGRAM WYCIECZEK Ż. T. K. W dn. 28, 29 i 30 czerwca odbędą się 2 wycieczki 3-dniowe do

1. Wilna, Trok i okolic (zwiedzenie zabytków Wilna, gminy karaimów i przjazdy po jeziorach).

2. Gdyni, na Hel, Karwi, Jastrzębiej Góry, Jastarni i Rozewia (lata morską).

Ograniczona ilość zapisów w sekretariacie.

W dn. 29 czerwca — do Smardzewa.

W dniu 30 czerwca — do Peviączyna.

Zapisy do 27 czerwca włącznie. Sekretariat Ż. T. K. (Wólczajska 35, tel. 121-53), przyjmuje zapisy na kolonje turystyczne - wycieczki w Karwi nad Bałtykiem (codziennie w godz. 10 — 14 i 18 — 22-ej).

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.15 Koncert dla letnisk i uzdrowisk.
13.05 „Nastrojowe drobniaki muzyczne” — kwintet salonowy.
13.30 Z twórczości kompozytorów francuskich (płyty)
15.30 „Zwyczajnie i obrzędy w pieśni białoruskiej” — w wykonaniu chóru białoruskiego.
16.00 „Czy warto robić zapasy na zimę?” — pogadanka
16.15 Muzyka współczesna dla niedowidzących — pogadanka.
16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówka Joanny” — Szelburg - Zaremby.
17.00 Pieśni w wykonaniu Izy Rola.
17.15 Fantazje operowe (płyty)
18.00 Wesoły skecz p. l. „Wiosna w mieście” Bruno Winawera.
18.15 Dawne piosenki w wyk. chóru męskiego.
18.30 Listy od dzieci.
18.45 Piosenki w wykonaniu M. Fleta (płyty).
19.40 „Z rytmem tańców narodowych” — koncert.
19.50 Świat się śmieje (Przegląd humoru zagranicznego)
20.00 Morena: W holdzie Lisztowi (płyty).
20.10 Muzyka salonowa
21.00 Koncert szopenowski w wyk. Brachockiego.
21.30 „Józef Piłsudski” w dobie rewolucji” — Odczyt.
21.40 Fr. Szopen: Sonata wiolonczel-

lowa G-moll.
22.15 Koncert w wykonaniu małej orkiestry.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Berlin (356)
20.45 Koncert fortepianowy B-moll i Symfonia V Czajkowskiego
Hamburg (332)
23.20 Tria fortepianowe (Wariacje Beethovena i Trio G-dur Mozarta)
Wiedeń (507)
21.00 Symfonia Es-dur Brücknera i „Sowiżdrzał” R. Straussa
Strassburg (349)
20.45 Koncert („Krótkie życie” da Falli, Wariacje symfoniczne na fortepian z orkiestrą Francka, Suita Barttha i „Aubade” Poulence’a na fortepian i 18 instrumentów.
Mediolan (368)
20.45 Opera Seppillięgo „Czerwony okręt”.
Rzym (420)
21.30 Koncert (Uwertura Rondiniego, Symfonia VII Beethovena, „Lohengrin” Wagnera, „Don Juan” Straussa i „Potęga przeznaczenia” Verdiego).
Sztokholm (426)
20.00 Koncert (Symfonia D-dur Haydna, Suita „Sen nocy letniej” Mendelssohna, Kolysanka na smyczki i harfe Sandby’ego i Uwertura Wein-gartnera)
Sottens (443)
20.00 Uwertura „Leonora”. Koncert skrzypcowy i Symfonia VIII Beethovena.

Teatr Rozmaitości Wkrótce olśni Łódź swoim wielkim talentem **Ludwik SATZ**

Zabójca ś. p. dyr. Kannenberga skazany

na dożywotne więzienie i pozbawienie na zawsze praw

Przepełniona sala sądu w dniu wczorajszym była najlepszym sprawdzianem zainteresowania, jakie wzbudziła sprawa zabójcy dyr. Kannenberga — Józefa Tysiaka. Gros publiczności stanowią urzędnicy i robotnicy firmy Krusche i Ender, z których kilku powołała obrona na świadków, celem wyjaśnienia stosunków, jakie panowały na terenie fabryki.

Na kilka minut przed godziną 9 rano po kuluarach sądowych roznośi się wiadomość, że wyznaczony przewodniczący rozprawy wiceprezes Illniesz nagle zaniemógł i narazie niewiadomo jeszcze kto go będzie zastępował.

Żona zabójcy

Nagle oczy wszystkich kierują się w stronę drzwi wejściowych: na salę wchodzi młoda, dość nawet przystojna kobieta, w jasnym płaszczu, tegoż koloru berecie a obok niej 60-letni mężczyzna zupełnie siwy, lekko pochyłony.

To żona i ojciec zabójcy Tysiaka.

Po kilku minutach wprowadzony zostaje przez policjanta sam bohater tragedji Józef Tysiak.

Józef Tysiak

Pierwsze wrażenie wypada dla niego fatalnie.

Niski, wąski w ramionach, więcej niż szczupły, o twarzy zwięzłej się w kształcie trójkąta ku dołowi. Głowa ogolona, niskie czoło, wzrok ponury opuszczony ku ziemi — oto mniej więcej wierny obraz zabójcy.

Krótką chwilę rozmawia z obrońcą swoim adw. Lilkerem, poczem siada apatycznie na ławie.

W chwilę potem na salę wchodzi komplet sędziowski w składzie przewodniczący Chawłowski w asyście ss. Maurera i Kulejowskiego. Fotel oskarżyciela zajmuje podprokurator Komorowski. Powództwo cywilne w imieniu p. Kannenbergowej popiera adw. Biłyk.

Przewodniczący s. Chawłowski, zaczyna rozprawę w żywym tempie i przyznać trzeba, że doprowadził ją w ten sposób do końca. Dzięki temu szybkiemu i energicznemu prowadzeniu sprawy udało się też zakończyć przewód sądowy i wysłuchać aż trzech przemówień do obiadu.

Straszne „tak”

Następuje stereotypowe stwierdzenie personalji, poczem pada z ust przewodniczącego z ciekawością oczekiwane pytanie:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Tak. Tysiak powiedział to zupełnie spokojnie. Ot, zwykle potwierdzenie czegoś nie znaczącego. Zwyczajne krótkie trzyliterowe „tak”, oznaczające, iż Tysiak z zimną krwią przyznał się do zabójstwa człowieka.

Sala coraz bardziej nieprzychylnie nastraja się do oskarżonego.

Zkolei sędzia Maurer przystępuje do odczytania aktu oskarżenia:

Przebieg zbrodni

Przebieg zbrodni według aktu oskarżenia przedstawia się w sposób następujący:

W dniu 29 maja r. b. o godzinie 8.30 rano dyrektor administracyjny firmy „Krusche i Ender” Ryszard Kannenberg, za-

mieszkały przy ul. Zamkowej nr. 9 w Pabjanicach wyszedł ze swego mieszkania w towarzystwie Karola Borkowskiego, udając się do biura położonego przy tejże ulicy pod nr. 3.

Gdy Kannenberg minął zaledwie bramę sąsiedniej posesji z tyłu za nim padło 6 strzałów rewolwerowych. Kannenberg zatoczył się wówczas na słup reklamowy, upadł na kolano, lecz po chwili zerwał się i pobiegł w kierunku biura.

Borkowski słysząc strzały skręcił w ulicę im. Pierackiego, skąd zauważył, że za uciekającym Kannenbergiem biegnie były robotnik firmy Krusche i Ender — Józef Tysiak, z rewolwerem w ręce.

W pewnej chwili Tysiak przystanął, zarepetował rewolwer, na cisnął na spust, lecz rewolwer nie wystrzelił.

Kannenberg zdążył tymczasem dobiec do portierni fabryki, gdzie zwracając się do portjera fabryki Czesława Tylla, powiedział:

Panie Tyll, ratuj mnie pan, bo strzelają za mną, poczem brocząc silnie krwią upadł na ziemię.

Natychmiast przewieziono go do szpitala i zawiezano z Łodzi trzech chirurgów: dr. Tomaszewskiego, dr. Schichta i dr. Watteny, którzy na miejscu dokonali operacji. W pół godziny potem dyr. Kannenberg zmarł.

Zbrodniarz ujęty

Tymczasem odgłos strzałów zwabił kilku przechodniów. — Ktoś zaalarmował pełniącego służbę w gmachu magistratu posterunkowego Stanisława Szymańskiego, który puścił się w pogoń za idącym w kierunku ulicy Gdańskiej Tysiakiem.

Na wezwanie: „Stój, oddaj broń” Tysiak przystanął i oddał bez słowa rewolwer posterunkowemu.

W drodze do komisariatu, Tysiak odezwał się: „Ma on szczęście, że nosił pancierz, inaczej go łożylbym go trupem na miejscu.”

W toku dochodzeń ustalono, że Tysiak kilkakrotnie zgłaszał się do dyr. Kannenberga z prośbą o przyjęcie go do pracy.

„Ja was nauczę”

Mniej więcej w tydzień przed zabójstwem Tysiak usiłował wejść do bramy domu, gdzie mieszka dyr. Kannenberg, lecz przeszkodził mu w tem portjer Adam Golka. Wówczas Tysiak zawołał: „Czekaj, ty pacholku, ja was wszystkich nauczę.”

W dniu 27 maja a więc dwa dni przed zabójstwem Tysiak przybył do biura paszportowego firmy „Krusche i Ender” i zażądał od kierownika tegoż biura Karola Adamkiewicza, aby ten nakłonił Kannenberga do przyjęcia go do pracy, zaznaczając, że „jeżeli pracy nie otrzyma, to nie ma nic do stracenia prócz głowy, ale Kannenberg też pracować nie będzie.”

Kiedy następnego dnia Adamkiewicz po porozumieniu się z dyr. Kannenbergiem oświadczył Tysiakowi, że do roboty przyjęty nie będzie, ponieważ żona pracuje, a inni robotnicy są jeszcze w gorszym położeniu, Tysiak powiedział: „Życie mi się sprzyrzyło, mnie wszystko już jedno, ale jeszcze z nim pomówię.”

Pożegnalny list

Po tragicznym wypadku podczas rewizji w mieszkaniu Tysiaka znaleziono kartkę, pisaną i

podpisaną przez zabójcę, w której żegna on żonę i synka, dodając, że „nerwy nie pozwalają mi dłużej czekać.”

Badany w śledztwie Tysiak, do winy się przyznał, zeznając, iż zabił dyr. Kannenberga, ponieważ cierpiał nędzę i dyrektor nie chciał mu dać pracy.

Na rozprawie w sądzie potwierdził zeznania swe, złożone w śledztwie, dodając jeszcze, że pracował w fabryce 11 lat a już od dwóch lat czeka, po redukcji, na posadę.

Wprawdzie nędzy nie cierpiał ponieważ żona zarabiała, ale ostatnio chorowała i nie mógł w żaden sposób pogodzić się z myślą, że żona musi pracować na niego.

Rozpoczął starania o pracę w fabryce Kindlera, ale odpowiedzieli mu, że sami mają dosyć swoich zredukowanych robotników i odesłali go z powrotem do dyr. Kannenberga.

Wkońcu w poszukiwaniu zarobku, wpadł na pomysł otworzenia budki z węglem. Przez kilka tygodni handlował, ale ponieważ zarobki nie przekraczały złotych tygodniowo, sprzedał budkę bratu swemu, od którego dostał dwa weksle na ogólną sumę 140 złotych. Weksli tych brat nie wykupił i zostały one znalezione przez policję podczas rewizji.

„Zamilowanie” do broni

Na pytanie przewodniczącego, o broni, odpowiada, że miał zawsze zamilowanie do rewolwerów a kiedy pierwszy mu policja skonfiskowała, na skutek doniesienia, postanowił kupić drugi, co też uczynił za pożyczone od zwawierki pieniądze.

Rewolwer ten typu „Hiszpan” kal. 6.35 mm. kupił za 30 zł. na Placu Tanfaniego w Łodzi, przy czym dostał jeszcze 25 naboł.

Po przyjeździe do domu, kilka naboł w polu wystrzelił celem wypróbowania rewolweru.

Przew.: Czy to już wszystko?

Osk.: Wszystko.

— A jak to było z zabójstwem?

— To było tak: spacerowałem po skwerku koło domu dyr. Kannenberga. Później wszedłem do ubikacji, zarepetowałem rewolwer i ...

Tysiak płacze

Tysiak zaczyna cichutko płakać. Twarz kurczy mu się, wydaje się jeszcze mniejsza. Po chwili uspakaja się i mówi dalej: „Ile razy strzelałem, nie wiem dokładnie, strzelałbym dalej, tylko mi się rewolwer zaciął. Nie mogłem też dlatego popełnić samobójstwa, choć taki zamiar miałem początkowo. — Widząc, że rewolwer nie strzela, skierowałem się w stronę komisariatu, gdyż chciałem się oddać w ręce policji.

Po zeznaniach Tysiaka przed sądem przewija się szereg świadków.

Prokurator i obrońca rzadko zadają świadkom pytania, natomiast adw. Biłyk wszystkich świadków dowodowych pyta o działalność dyr. Kannenberga o jego pracę społeczną i t. p.

Jako pierwszy zeznaje świadek Borkowski, który w chwili zabójstwa znajdował się obok dyr. Kannenberga.

Potwierdza swe zeznania złożone w śledztwie odnośnie tego co mówił Tysiak, kiedy mu zakomunikowano, że narazie nie dostanie pracy.

Na pytanie adw. Biłyka określiła dyr. Kannenberga ja-

ko wielkiego działacza społecznego, propagatora sportu itd.

Następni świadkowie poster. Szymański, biuralista Kłys, portjer Tyll nie wnoszą poza szczegółami zawartymi w akcie oskarżenia, nic nowego do sprawy.

„Już więcej żyć nie będę”

Św. Adamkiewicz, kierownik biura paszportowego zeznaje, że ostatnim razem Tysiak powiedział: „Już więcej żyć nie będę.”

To samo potwierdza portjer Golka.

Wywiadowca Krysiak, który rewidował mieszkanie, znalazł kartkę pisaną przez Tysiaka do żony, dwa weksle na łączną sumę 140 złotych oraz oprawiony komplet „Tajnego Detektywa”.

Monotonne zeznania świadków ożywiają się nieco z chwilą dojścia do głosu św. Feliksińskiego, wezwanego przez obronę, celem zobrazowania stosunków, panujących w fabryce firmy „Krusche i Ender”.

Korupcja i protekcja

Świadek opowiada o korupcji i przekupstwach wśród majstrów o systemie protekcji o klubie sportowym, którego członkowie dostawali od dyr. Kannenberga posady, opowiada że z tego powodu wśród robotników panowało oburzenie, a członków klubu nazywano „pacholkami Kannenberga”.

Kiedy mu dyr. Kannenberg zarzucił kiedyś uprawianie komunizmu, odpowiedział: „Jestem człowiekiem moralnym i tak się uczucie czuję, że niejednemu dyrektorowi ręki bym publicznie nie podał.”

Na pytanie adw. Lilkera świadek wymienia kilka nazwisk robotników specjalnie forytowanych i przytacza przykłady, że po kilka osób z jednej rodziny pracuje obecnie w fabryce.

Państwo i fabryka

W podobnym tonie utrzymane są zeznania dalszych dwóch świadków Kühna i Majchrzaka, który dodaje jeszcze, iż otrzymał w fabryce posadę dopiero, kiedy zrobił dyr. Kannenbergowi awanturę na ulicy. W firmie pracował kilka lat, potem został wcielony do wojska, a kiedy po powrocie zwrócił się o pracę, dyrektor Kannenberg odpowiedział mu: „Państwo wzięło pana do wojska, niech panu państwo da obecnie posadę.”

Dodać należy, iż wszyscy trzej robotnicy do chwili obecnej pracują w firmie „Krusche i Ender”.

Św. Kilmanowa, właścicielka sklepu kolonialnego zeznaje, iż Tysiakowie brali u niej na kredyt wiktuałów na sumę 6 — 9 zł. tygodniowo i zawsze solidnie płacili. Uważa Tysiaka za bardzo przyzwoitego i tak się też wyraziła urzędnikowi fabryki, który przyszedł dowiedzieć się o prowadzeniu Tysiaka.

Jako ostatnia zeznaje żona Tysiaka, która opowiada o staraniach męża w kierunku otrzymania jakiegokolwiek pracy i o tem, że ze swoich zarobków musiała utrzymywać dom.

Na tem przewód sądowy został zakończony i głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Komorowski.

Przemówienia stron

Przemówienie ograniczyło się jedynie do stwierdzenia faktu i postawienia wniosku o wyeliminowanie takiej szkodliwej jednostki jak Tysiak poza nawias życia społecznego.

W konkluzji prokurator prosił o dożywotne więzienie.

Następne przemówienie adw. Biłyka było prawdziwym majstersztykiem. Mówca potrafił do łez wzruszyć słuchaczy swym pięknym oratorskim przemówieniem, którego pierwsza część zbudowana była na nutce lirycznej, druga na wybitnie politycznej.

Słusznie też powiedział adw. Lilker w swym przemówieniu, że mowa adw. Biłyka acz piękna i błyskotliwa, nie zawierała nic istotnego dla samej sprawy.

Analiza czynu

Adw. Biłyk poddał analizie pobudki, które skłoniły Tysiaka do krwawego czynu. Zastanawia się; czy rewolwer w ręku Tysiaka był odłaskiem pewnych zaburzeń ekonomicznych w naszym życiu, czy też przejawem hysterji i egoizmu wybujałego.

Po analizie zatrzymuje się na tem ostatniem, doszukując się właściwych sprawców winy w osobach Feliksińskiego, Majchrzaka i Kühna, których działalność, zdaniem adw. Biłyka, wciągnęła rewolwer do ręki Tysiaka.

W konkluzji swego przemówienia adw. Biłyk prosi o zasądzenie dla wdowy i sierot symbolicznej złotówki, która obok odznaczeń i szablki oficerskiej zmarłego, będzie pamiątką dla rodziny zabitego.

Ostatnie przemówienie adw. Lilkera, była pod względem prawniczym bez zarzutu.

Obronca prosił w swym przemówieniu o zastosowanie § 2 art. 225, mówiącym o zabójstwie pod czas afektu i o łagodny wymiar kary.

Tysiak w ostatniem słowie prosił również o to samo.

Wyrok

Krótko po godzinie 14, wśród niezakłóconej nieczem ciszy, pełnej napięcia i oczekiwania, wkroczyła na salę komplet sędziowski i przew. Chawłowski donośnym głosem odczytuje wyrok:

SĄD UZNAŁ TYSIAKA WINNYM POPELNIONEJ ZBRODNI I SKAZAŁ GO NA DOŻYWOTNE WIĘZIENIE I UTRATĘ PRAW NA ZAWSZE, ORAZ ZA SĄDZIŁ POWÓDZTWO CYWILNE W WYSOKOŚCI 1 ZŁOTEGO I 600 ZŁOTYCH KOSZTÓW SĄDOWYCH.

W motywach wyroku podkreślono, iż SĄD NIE DOPATRZYŁ SIĘ ŻADNYCH OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH oraz zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo społeczne jakim są, takie jak Tysiak, jednostki.

Adw. Lilker natychmiast po ogłoszeniu wyroku, zapowiedział zgłoszenie apelacji.

Sprzedż biletów do wagonów sypialnych

w Polskim Biurze Podróży

„Orbis” Łódź,

Piotrkowska 18 i 65,
telef. 249-33 i 101-01

Niedźwiedzcy ulegli masowej psychozie

Sensacyjna kradzież w świetle badań naukowych Co mówi o wypadku naczelny dyrektor szpitala w Kochanówku dr. Siemionkin

Sprawa cyganki, która okradła w tak zagadkowy sposób rodzinę Niedźwiedzkich we wsi Gospodarz pod Łodzią nie prze staje w dalszym ciągu interesować opinii.

Po wywiadzie ze znakomitym psychiatrą prof. dr. Dzierżyńskim udało nam się w dniu wczorajszym uzyskać rozmowę z naczelnym dyrektorem szpitala dla psychicznie chorych w Kochanówku dr. Siemionkinem.

Zarówno dr. Siemionkin jak i dr. Dzierżyński są lekarzami chorób nerwowych, podczas jednak gdy dr. Dzierżyński poświęcił się specjalnie neurologii, dr. Siemionkin uzyskał swój rozgłos w dziedzinie psychiatrii.

Dlatego też zdanie dr. Siemionkina w tej ciekawej sprawie rzuca jaskrawy snop światła na ciemne momenty, niezrozumiałe lub też mylnie interpretowane przez szeroki ogół.

Hypnoza — wykluczona

Przedewszystkiem dr. Siemionkin wyklucza całkowicie możliwość zahypnotyzowania całej rodziny przez cygankę.

— Człowiek zahypnotyzowany przez innego człowieka podpada pod jeden z czterech znanych stanów, a więc: pod stan letargiczny, kataleptyczny, somnambuliczny i telepatyczny — zaczyna dr. Siemionkin swoje wyjaśnienia. — U Niedźwiedzkich nie podobnego nie było.

Zwyczajnie po pewnym czasie otrząsnęli się z pod tego „wpływu“ i wrócili do całkiem normalnego stanu.

Pozatem prawie że wykluczam możliwość, żeby zwykła cyganka bez użycia środków pomocniczych, jak dotknięcie specjalnych i t. p. była w stanie zahypnotyzować aż cztery osoby.

Poglądy na istotę hypnotyzmu

Według poglądów dawniejszych na tę sprawę np. teorii Charcot, który rozpatrywał hypnozę z punktu widzenia psycho - patologicznego i uważał, że zahypnotyzować można ludzi dotkniętych histerią — można było przypuścić, że cyganka natrafiła rzeczywiście na ludzi o silnie rozwiniętej

histerji i dzięki temu zahypnotyzowała ich.

Jednak późniejsze dociekania grupy uczonych pod nazwą „szkoła Nancy“, którzy patrzyli na hypnozę z punktu widzenia fizjologicznego, dowiodły wyraźnie błędnego założenia teorii Charcot.

Więcej nawet, udowodniły, że właśnie histericy, których Charcot uważał za wyłączny obiekt podlegający wpływowi, czyli ulegających hypnozie, są najodporniejszymi przy hypnotyzowaniu.

Stojąc na tem stanowisku widzimy, że początkowe przypuszczenia o zahypnotyzowaniu Niedźwiedzkich przez cygankę nie są prawdopodobne.

— Czem więc pan dyrektor tłumaczy sobie ten wypadek? — pytamy.

Masowa psychoza

— Typową masową psychozą. O masowej psychozie, czy też sugestji, jak ją inni nazywają, napisano już kilkaset tomów doszukując się w wielu wypadkach, których powody były ni by zrozumiałe właśnie jej istnienia.

Szalenie dużo wypadków masowej psychozy można było zaobserwować w średniowieczu, za czasów inkwizycji i t. d., ale bardzo dużo zdarza się i w naszych czasach.

Djabeł w klasztorze

Klasycznym przykładem masowej sugestji była słynna historia, która miała miejsce w klasztorze Urszulanek w Lubie nie w 16 wieku.

Interesowałem się kiedyś specjalnie tą sprawą i dlatego też chętnie mogę podać garść szczegółów.

Pewnego dnia jedna z zakonnic zwróciła się do przeora klasztoru z prośbą o radę, ponieważ czuje, że jest opętana przez diabła.

Przeor przeraził się ogromnie tą wiadomością i polecił jej zaność gorące modły do Boga o ratunek i zbawienie.

Tymczasem wiadomość o opętaniu zakonnicy rozeszła się wśród innych i po dwóch dniach kilka zakonnic zawiadomiło ze łzami przeora że i one są już opętane przez diabła.

Po niecałym tygodniu, pod-

czas którego trwały nieprzerwane modły, przeor dowiedział się ku swemu przerażeniu, że dosłownie wszystkie zakonnice zostały przez diabła opętane.

W międzyczasie w klasztorze odgrywały się niesamowite sceny wypędzania diabła z ciał zakonnic, wszystko jednak daremnie, ponieważ diabeł był uparty i w żaden sposób nie chciał opuścić murów klasztoru.

Wiadomość o tem rozeszła się po całej okolicy, na miejsce przybył sam biskup, który polecił całkowicie izolować zakonnice, a przeora, ponieważ źle wypełniał swe obowiązki, spalić na stosie.

Podłoża całego wypadku — masowa psychoza.

Nagie kobiety

Inny przykład. W Hamburgu w 17 wieku jakaś młoda kobieta podczas ataku histerycznego wybiegła na ulicę i zaczęła zrywać ze siebie ubranie, wołając, iż nie chce żyć z mężem, ponieważ mąż ją maltretuje.

Krzyki zwały kilkanaście kobiet, które po chwili zaczęły również zrywać z siebie odzienie i wrzeszczeć w niebo głosy.

Tłum rozhisteryzowanych kobiet rósł coraz bardziej, aż

[redacted]

Film z prawdziwego zdarzenia

Człowiek o stu maskach

osnuty na tle emocjonującej akcji szpiegowskiej

Wkrótce „Casino“

[redacted]

wreszcie kiedy kilkaset nagich kobiet pędziło z krzykami przez miasto, przy pomocy potoków zimnej wody zdołano je uspokoić.

Dużo przykładów mamy tu na miejscu w szpitalu dla psychicznie chorych.

Z chwilą, kiedy na jakimś pawilonie dwie czy trzy chore dostaną ataku, który najczęściej objawia się krzykiem, cały pawilon zaczyna przeraźliwie krzyżeć, tak że potem wiele mamy kłopotu z uspakajaniem.

Jest to objaw masowej psychozy.

Psychoza na wojnie

Masową psychozą możemy nazwać też poszczególne wyciechy bohaterskie podczas wojen. Na sugerujący rozkaz dowódcy żołnierze, którzy tej masowej psychozie podlegają, zdolni są do niebywałych bohaterskich czynów.

Pod wpływem masowej psychozy, jak jeden mąż rzucają się na wroga, przed którym jeszcze kilka chwil temu mieli szalony lęk.

Tem można naprzykład tłumaczyć szalony zapał wojsk napoleońskich, zasugerowanych słowami swego wodza.

Jeżeli chodzi o wypadek z cyganką, to wystarczyło, żeby jedna osoba z otoczenia poddała się jej wpływowi, a za tą jedną poszła już reszta rodziny. Przypuszczam że tą pierwszą osobą był sam właściciel mieszkania p. Niedźwiedzki, który jako chory miał zapewne bardziej wrażliwy ustrój nerwowy od pozostałych członków rodziny.

Początkowo wprawdzie odniósł się on sceptycznie do cyganki, ale jej słowa o chorobie przekonały go do niej, a wystarczyło tylko mała nawet predyspozycja, żeby działanie nastąpiło.

Wiara, która gubi

I w chwili kiedy jej całkowicie wierzył, mogła już robić z nim co chciała. Nie można zaprzeczyć, że cyganka była obdarzona jakimiś zdolnościami w tym kierunku, dlatego też mając już przygotowany grunt w postaci predyspozycji Niedź-

wiedzkiego do niej, z resztą łatwo się uporała.

Jeżeli chodzi o resztkę rodziny, to masowej psychozie ulegają łatwo ludzie o pewnych schorzeniach psychicznych, jak neurastenicy, histericy itd.

Nie badałem rodziny Niedźwiedzkich i nie wiem, czy mają takie dolegliwości natury dzie dzicznej, czy też innej, w każdym razie gdyby nawet ich nie było, to wiek dzisiejszy wraz ze wszystkimi kłopotami i zmartwieniami wpływa tak ujemnie na strukturę psychiczną człowieka, że to samo wystarcza, by ulegać silniejszym wpływom.

Jeszcze jeden bardzo ważny szczegół wpływa na to, iż całkowicie należy odrzucić przypuszczenie o hypnozie.

Człowiek zahypnotyzowany nawet przez najmniejszego hypnotyzera nie robi w stanie hypnotycznym tego, czego nigdy nie robi na jawie. Naprzykład kobieta, która nie zrywa kwiatów dlatego, że je bardzo lubi, w stanie hypnotycznym pomimo nakazu hypnotyzera też ich zrywać nie będzie. — Wieśniak jest szalenie przywiązany do pieniądza i pomimo nakazu hypnotyzera pieniędzy tych by nie oddał, natomiast pod wpływem sugestji mógł to uczynić.

Dlatego też jestem bezwzględnie zdania, że mamy tu do czynienia z objawem masowej psychozy, a nie hypnotyzmu.

ZJAZD SOCJOLOGÓW.

1, 2 i 3 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie II zjazd socjologów polskich.

Komitet zjazdu stanowią: prof. L. Krzywicki — przewodniczący, dr. J. Chałasiński — sekretarz, członkowie: prof. J. Bystron, dyr. K. Korniewicz, prof. W. Makowski, dr. St. Rychliński, prof. F. Znaniecki.

Adres Komitetu: Instytut spraw społecznych — zjazd socjologiczny, Warszawa, Wilcza 1, m. 5.

Nie pijcie surowej wody — nie pijcie mleka nieprze gotowanego!

Kino

Europa

NARUTOWICZA 20.

Pocz. 4.30, ost. s. 10-ta

Najpiękniejsza i najgłośniejsza gwiazda Ameryki **Barbara Stanwyck** w filmie

CZERWONA DAMA

Jeden z najsensowniejszych i najbardziej atrakcyjnych ewenementów repertuaru filmowego. Fascynujące dzieje kobiety, która przegrała w karty całe swoje życie! Rewelacyjna zniżka cen na okres letni!

Do godz. 6.30 wszystkie miejsca po **zł. 1.09**
Na późniejsze reanse ceny zniżone: parter od

Kino-teatr

Palace

(Piotrkowska 108)

Ceny od **zł. 1.09**

Pocz. o 4-ej

Dziś i dni następnych słynny na całym świecie film wytw. Paramount

RUMBA

Taniec miłości

Największa rewelacja sezonu! Najefektowniejszy film prod. 1935 | 36

Niesamowite kreacje aktorskie stworzyli: **Carola Lombard i George Raft** Najświetniejsza para tancerzka ekranów.

Boje na kortach Wimbledonu

Na samym wstępie sensacja. — Allison wyeliminowany.
Borotra odniósł pierwsze zwycięstwo.

ŁONDYŃ, 25. 6. — Od poniedziałku toczą się na kortach Wimbledonu boje tenisowe o nieoficjalne mistrzostwo świata.

Już na samym wstępie rozgrywek zanotowano dwie niespodzianki. Pierwszą była klęska jednego z ośmiu rozstawionych tenisistów, uznanego za najlepszą raketę Stanów Zjednoczonych, Allisona z młodym australijskim graczem, Mac Grathem.

Pierwsze dwa sety wygrał australijski (sztywno) 6:4, 6:3, w trzecim Allison stawiał zacięty opór i po wielkich wysiłkach wyciągnął tego seta na swą korzyść w stosunku 9:7. W czwartym secie prowadził nawet już 5:1 i sądzono, że to będzie jego set, lecz Mac Grath wygrał pod rząd 6 gemów i mecz.

Jak już podawaliśmy występ Borotry w grze pojedynczej był w Wimbledonie swego rodzaju sensacją. — Borotra w pierwszej grze trafił na pogromcę Crawforda, Niemca Henkla i wygrał w stosunku 6:4, 1:6, 8:6, 2:6, 6:2. Z tego wnioskować należy, że głosy opinii publicznej we Francji miały jednak swe uzasadnienie potępiając Borotrę za to, że nie grał w singlu przeciwko Australijczykowi Davisowi. — Borotra przez swe zwycięstwo nad Henklem dowiódł, że jednak mógłby poprawić wynik

i przyczynić się do zwycięstwa Francji.

Wne rezultaty nie przyniosły specjalnych niespodzianek. Wszyscy rozstawieni gracze: Perry, Wood, Menzel i Boussus pokonali swych przeciwników. Cramm — de Leon 6:1, 6:0, 6:3 Perry — Ranville 6:1, 6:1, 6:3, Austin — Ivory 6:3, 6:1, 6:3, Van Ryn — Turnbull 6:2, 6:3, 8:6, Budge — Wilde 8:6, 6:2, 6:1, Boussus — Cillins 1:6, 6:0, 2:6, 6:4, 6:0.

We wtorek dożyły się spotkania w grze pojedynczej pań oraz męskie double. Niektóre z nich nie zostały ukończone.

Najciekawszym jest wynik uzyskany przez parę japońską Nishimura — Yamagishi nad parą amerykańską Mak — Bidge. Japończycy wyszli z tej próby zwycięsko. Wynik 6:4, 6:1, 6:3. Para niemiecka Henkel — Lund została wyeliminowana przez parę nowozelandzką też w trzech setach, przegrywając w trzech setach 1:6, 4:6, 3:6.

W grze pojedynczej pań pokazały się na kortach dwie najwybitniejsze tenisistki doby obecnej: Wills Moody i Krahwinkel. Amerykanka pokonała węgierkę Baumgarten w 2-ch setach 6:0, 6:1.

Kołodziejczyk i Więcek

nie biorą udziału w wyścigu do morza

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych odbędzie się start do wyścigu kolarskiego do morza polskiego. W związku z tem wyjechali wczoraj z Łodzi dwaj szosowcy Odartus (ŁKS) i Kolski (Makabi) jako jedyni, którzy będą w tym wyścigu reprezentowali kolarstwo łódzkie.

Dwaj najlepsi nasi szosowcy, a mianowicie Więcek (Rersura) i Kołodziejczyk (Wima), którzy zostali wyznaczeni przez PZTK do drużyny narodowej, udziału w tym wyścigu nie wezmą. Nieobecność Więcka jest jednak usprawiedliwiona, gdyż na przeszkodzie stają mu zająęcia zawodowe. Co się natomiast tyczy Kołodziejczyka, to

sprawa jest o tyle ciekawa, że on sam przygotowywał się stać rannie do wyścigu, natomiast klub z niewyjaśnionych przyczyn uważał za stosowne nie zgłosić go. Z tego powodu Kołodziejczyk jest bardzo rozczulony, ambicją bowiem jego jest wzięcie udziału w wyścigu kolarskim Warszawa — Berlin a przecież wyścig do morza, jest jakby ostateczną rozgrywką czołowej grupy kolarzy przed ustaleniem reprezentacyjnego zespołu przeciwko Niemcom.

Największy wyścig dokoła Łodzi

Doroczny szosowy wyścig kolarski dokoła Łodzi o nagrodę im. ś. p. Władysława Sierpińskiego organizuje łódzki o kręgowy związek kolarski w d. 7 lipca. Będzie to niezawodnie największa impreza tegoroczna sezonu kolarskiego Łodzi. W wyścigu tym, obok najwybitniejszych kolarzy polskich, wezmą również udział zawodnicy zagraniczni.

ŁOZK zamierza zorganizować w niedzielę, dnia 30 b. m. na torze w Helenowie ogólnopolskie wyścigi torowe. Impreza ta, jak się jednak dowiadujemy, nie dojdzie do skutku, ponieważ czołowa stawka kolarzy polskich bierze udział w wyścigu do morza.

Sportklub w Łodzi gra z Wimą, a może i z ŁKS.

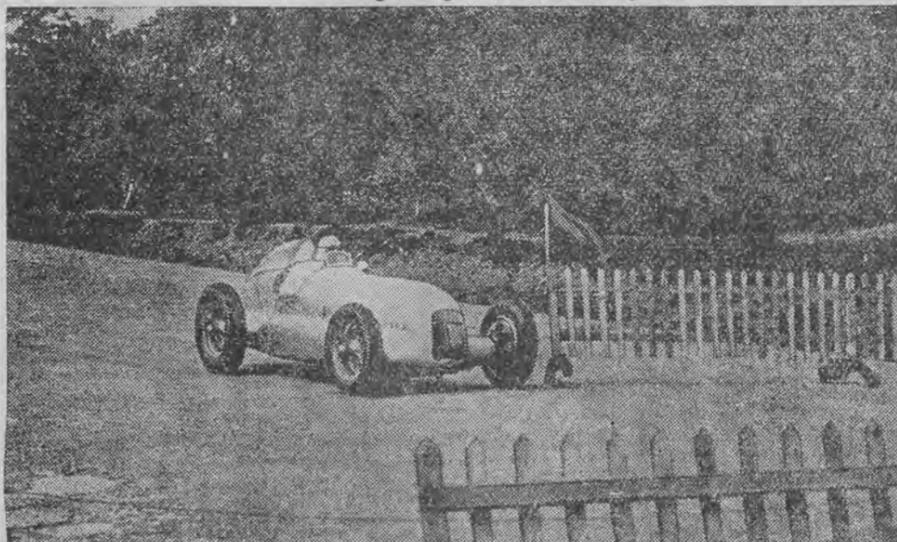
W nadchodzący czwartek bawie będzie w Łodzi doskonały zespół wiedeński Wiener Sportklub, który rozegra na stadionie Wimy przy ul. Rokicińskiej mecz piłkarski z znajdującą się ostatnio w doskonałej formie Wimą.

Mecz ten zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Będzie to pierwsza próba sił fabrycznego zespołu z drużyną zagraniczną. Forma w jakiej znajduje się Wima, a nad którą wciąż pracują trenerzy (Czeisler i Harowitz) czyni z niej bardzo groźnego przeciwnika dla wiedeńskich zawodowców.

Wiener Sportklub poza meczem z Wimą rozegra najprawdopodobniej również mecz z ŁKS. Projektowany jest termin 30 b. m.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

Drewniane płoty na zakrętach



Zbudowano na całej trasie wielkiego wyścigu „Grand - Prix de France” co zawodnikom bardzo utrudnia trening.

Mistrzostwa Polski i 10-lecie Ł. O. Z. B.

Łódź nie powinna pożałować swej ambitnej decyzji

Jak wiadomo, walne zebranie PZB odbyte ub. niedzieli w Poznaniu zdecydowało, aby mistrzostwa indywidualne Polski w roku 1936 odbyły się w Łodzi.

Wniosek ten wysunął okręg łódzki, któremu należy na tej imprezie, ma ona być bowiem uświetnieniem uroczystości jubileuszowych urządzonych z okazji 10-letniego istnienia okręgu łódzkiego.

Łódź już w roku ub. zabie-

gała o przydzielenie jej tej imprezy. Wówczas też uzyskano aprobatę walnego zgromadzenia, gdy jednak przyszło do załatwienia sprawy, okazało się, że w mieście naszym niema odpowiedniej sali, któraby zdołała pomieścić taką ilość widzów, by zapewnić imprezie rentowność. Pertraktowano o wydzierżawienie wielkiego namiotu cyrkowego — bezskutecznie i wreszcie trzeba było zrezygnować z mistrzostw, ustępując je Poznaniowi.

Nowe władze okręgowe Łodzi kalkulują jednak inaczej. Za podstawę wzięto dane z tegorocznych mistrzostw. Okazuje się, że impreza ta dała Poznaniowi brutto około 6 tys. zł. dochodu, na czysto zaś PZB zarobił na mistrzostwach kilkadziesiąt zaledwie złotych. — Nie jest to „kokosowy” interes. Taki zysk można osiągnąć i w Łodzi, chociaż nie mamy tu hal wystawowych, zdolnych pomieścić około 5 tysięcy widzów.

Jeśli klubom łódzkim z organizacji jakiegoś meczu pięciarskiego pozostanie zawsze jakiś zysk, tembardziej mistrzostwa Polski muszą coś dać. — Rozumie się, że wchodzi tu w grę zwiększone wydatki, jak: zakwaterowanie większej ilości zawodników i t. p., lecz przecież mistrzostwa to nie je-

dna impreza, a cztery: przedboje, ćwierćfinały, półfinały i finał. Cztery więc razy napelni się kasa, czterokrotnie wzrośnie wpływ brutto. ŁOZB kalkuluje, że przecież dochód kilkadziesiąt złotych, tak jak to miało miejsce w Poznaniu uda się jednakże Łodzi uzyskać.

O ileby jednak wysiłki ŁOZB natrafiły na nieprzewidziane przeszkody, wówczas prawo urzędzenia mistrzostw przypadłoby Warszawie automatycznie bez rozpisywania referendum, jak to miało miejsce w roku bieżącym. Takie jest postanowienie walnego zebrania PZB.

Jeszcze trzy mecze

czekają piłkarską reprezentację Łodzi

Łódzka reprezentacja piłkarska rozegra w miejącym sezonie jeszcze trzy spotkania międzymiastowe. Sprawa ta była przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia zarządu ŁOZPN który już ustalił terminy tych spotkań.

Przeciwnikami Łodzi będą **Kalisz, Poznań i Kraków.**

Pierwszy mecz z reprezentacją Kalisza odbędzie się w Ka-

liszu w dniu 21 lipca, następne natomiast dwa spotkania rozegrane zostaną w Łodzi, chociaż kolejny mecz z Krakowem przypada na gruncie krakowskim. Na przeniesienie spotkania do Łodzi zarząd KOZPN wyraził już swą zgodę.

Z Poznaniem gra Łódź 15-go sierpnia, a z Krakowem 1-go września.

10-bój i 3-bój o mistrzostwo ŁOZLP

W ciągu soboty i niedzieli odbędzie się na boisku Wimy dziesięć bój męski o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Pierwszego dnia t. j. w sobotę odbędą się konkurencje: skok 100 mtr., skok w dal, rzut kulą, skok w dal, rzut kulą, skok wzwyż i bieg 400 mtr. zaś drugiego dnia t. j. w niedzielę: 110 mtr., płotki, rzut dyskiem, rzut oszczepem, skok o tyczce i bieg 1500 mtr.

Niezależnie od tego w sobotę, dnia 29 b. m. odbędzie się również na boisku Wimy trójbój kobiecy o mistrzostwo okręgu.

Złot klubów robotniczych

Łódź obchodzi jubileusz 10-lecia Zw. Robotn. Stow. Sportowych

W sobotę, dnia 29 b. m. na boisku Widzewa przy ul. Rokicińskiej organizuje łódzki robotniczy sportowy komitet okręgowy z okazji 10-lecia istnienia związku RSS złot klubów robotniczych okręgu łódzkiego.

W ramach programu tej uroczystości przewidziane są: defilada zawodników, popisy gimnastyczne „Jutrznia”, wreszcie błyskawiczne turnieje w grach sportowych i w piłce nożnej oraz zawody lekkoatletyczne.

Turniej piłkarski dostępny jest dla młodzików do lat 16,

a udział w nim wezmą: Widzew, TUR, Tajfun (z Łodzi), Tur i Sztern (Pabjanice), TUR i Sztern (Ozorków), Ruch, Skra Hapoel (Piotrków), Lechia, TUR, Hapoel (Tomaszów) oraz TUR (Zd. Wola). Łącznie 14 ze spółów.

O godz. 17 rozegrany zostanie mecz piłkarski reprezentacji okręgu z drużyną Widzewa, poczem o godz. 20 zakończenie zawodów i rozdanie proporców z ogniska.

Złot ten zapowiada się imponująco, gdyż udział w nim weźmie 30 klubów z całego okręgu i około 700 zawodników.

„Namiastki zawodza”

Kiedy ubiegłego lata oznajmiono rozbudowę niemieckiej produkcji zastępczej w dziedzi włókiennictwa, mówiono o tem, że produkcja włókna zastępczego ma wkrótce być podniesiona z 10.000 na 100.000 ton rocznie. Nowe fabryki w różnych częściach Rzeszy miały być założone, do istniejących firm włókienniczych, — zwłaszcza do fabryk sztucznego jedwabiu I. G. Farbenindustrie miały być dołączone nowe oddziały.

Po upływie roku można stwierdzić, że te rozszerzenia rzeczywiście nastąpiły. I. G. Farbenindustrie powiększyła swoje warsztaty, fabryki koncernu Glanzstoff założyły w Kassel spółkę akcyjną „Spinnfaser“ z kapitałem akcyjnym 7,5 miliona marek. Ale więcej dotychczas nie zrobiono. — W Kehlheim n. D. i w Hirschberg na Śląsku są projekty w przygotowaniu, ale jeszcze nie urzeczywistnione. Plan nowej fabryki w Saksonji jest chwilowo zarzucony. Produkcja dzisiaj nie przekracza 40.000 ton a po przeprowadzeniu w planie znajdujących się budowli liczą na około 70.000 ton. — Budowle są wznoszone ze środków przemysłu włókienniczego, jednak państwo udziela mu subwencji finansowej, która w rzeczywistości silnie ogranicza ryzyko.

Jeżeli jednak doszło do poważnych ograniczeń pierwotnych planów, to świadczy to o silnie przytłumionym optymizmie fabryk włókienniczych. — W rzeczywistości pozostawiają doświadczenia, które zrobiono z zastosowaniem materiału zastępczego, wiele do życzenia. Szczególnie odporność ich na wilgoć jest zupełnie nieodpowiednia. Do tego dodać trzeba opór kupujących wobec nowych materiałów z mieszaninami. Szerokie plany powstały pod wpływem silnego popytu w r. ub. Ale popyt ten polegał w rzeczywistości na zakupach zapasów z obawy przed przyszłym pogorszeniem jakości przy równoczesnym podrożeniu. Jak uzasadniona była ta obawa, wykazują sprawozdania niemieckich firm włókienniczych, zajmujących się obecnie sztucznym włókniem, które wobec swoich akcjonariuszy mogą tylko z nieczystym sumieniem usprawiedliwić inwestowane koszty tej wątpliwej produkcji.

Wszystko to świadczy, że pod naciskiem reżymu i przez niego spowodowany brak surowców buduje się produkcje, przynoszące straty.

Fikcje we włókiennictwie zmieniają całkowicie formy organizacyjne

Jednym z charakterystycznych przejawów sezonu w tkactwie zarobkowym był rekordowy spadek fikcyjnych dzierżaw, oceniany w stosunku do r. ub. na 50 proc. Producent wydzierżawiał fikcyjnie kilka warsztatów, wykupywał patent, faktycznie produkując na innych krosnach fabrykantów zarobkowych, a dla władz skarbowych istniał wyłącznie jako właściciel warsztatów.

Ten system ujawniał dzierżawcy fikcyjne, grożąc ruiną producentowi. Dlatego też w r. b. producenci przestali posługiwać się tą fikcją. Istnieje bowiem znacznie lepszy sposób

obejścia przepisów skarbowych, bezpieczniejszy i w praktyce dogodniejszy. Dawniejszy fikcyjny dzierżawca wykupuje świadectwo II kat., przez co zmienia charakter przedsiębiorstwa; w r. ub. był on właścicielem warsztatów, a więc przemysłowcem, obecnie staje się jego przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe; zeszłoroczne jego obroty jako przemysłowca, nie wchodzi w rachubę przy wymiarze tegorocznym władz skarbowych. Jest on nowym producentem, który może produkować dowolne ilości, ponieważ z góry nie można przewidzieć,

czy obroty przewyższą 100 tys. zł. rocznie, w związku z czem może nie prowadzić ksiąg.

Producent taki fabrykuje w miarę możliwości bardzo dużo, aby wyzyskać do maximum r. bież., ponieważ liczy się z tem, że w r. p., gdy obrót zostanie określony na przeszło 100 tysięcy zł., zmuszony zostanie do prowadzenia ksiąg, co spowoduje wycofanie się jego z produkcji. Dlatego też system fikcyjnych dzierżaw w r. b. nie był praktykowany.

Zanotować należy znaczny wzrost fikcji przy nabywaniu przedy, ponieważ nabywanie jej przez osoby nieprowadzące

ksiąg oraz przez anonimowców przedstawia poważniejsze trudności. W tym wypadku po mogła II kat. handlowa, za którą kryje się system fikcji przy nabywaniu tego półfabrykatu.

Tkactwo zarobkowe z tych zmian jest naogół zadowolone. Przy systemie fikcyjnych dzierżaw producent zarobkowy, u którego fikcyjny dzierżawca produkuje, nie może go ujawnić w swoich księgach, ponieważ może on figurować jedynie jako producent, posiadający własne warsztaty, na czem polega cała jego egzystencja. Obecnie zarobkowcy mogą bez ograniczeń ujawniać nakładcę, posiadającego II kat. handlową, co przyczynia się do zwiększenia wskaźnika produkcji i ożywienia w tym dziale.

Scalenie - zamiast ryczałtu Drobne kupiectwo wypowiada się za dodatkiem do patentów

Jak już donieśliśmy we wczorajszym „Głosie Porannym” na wczoraj, t. j. wtorek zwołana została do Warszawy konferencja izb przemysłowo-handlowych w sprawie nowego projektu o zryczałtowaniu podatku obrotowego dla drobnych płatników.

Na konferencji tej wicedyrektor izby łódzkiej dr. H. Sand przedstawił konkretny projekt oparty na opiniach zainteresowanych kół gospodarczych.

W związku z tem organizacje centralnego drobnego kupiectwa wysunęły nast. postulaty i tezy:

Centrala organizacji drobnego kupiectwa wypowiedziała się w sposób kategoryczny przeciwko kontyngentowi. Słabą stroną tego systemu jest nieznaną sumą globalna kontyngentu. Zachodzi tu obawa niesprawiedliwego rozdziału. Wszystkie organizacje drobnego

kupiectwa wypowiedziały się przeciwko kontyngentowi.

Centrala drobnego kupiectwa wyraża się również przeciwko systemowi umów z urzędami skarbowymi. Ten system nie nadaje się do naszych warunków. Administracja nie stoi jeszcze na tej wysokości, co francuska, a co najważniejsze i sam płatnik nie jest przygotowany do pertraktacji z urzędami skarbowymi. System ryczałtów ma na celu odsunięcie drobnych płatników od urzędów, uproszczenie postępowania przy wymiarze, odciążenie urzędów. W tym wypadku płatnik znowu będzie miał styczność z urzędem, który będzie przeładowany nową pracą. Oprócz tego niemożliwa byłaby obrona płatnika w instancji odwoławczej, gdyż nie można przytaczać dowodów na obroty w przyszłość.

Centrala drobnego kupiectwa wyraża się za systemem dodat-

ków do świadectw przemysłowych. Co możliwe będzie po przeprowadzeniu reformy świadectw w kierunku powiększenia ilości kategorii.

Na konferencji drobnego kupiectwa, r. Chari wyłuszczył stanowisko naczelnych władz drobnego kupiectwa w Polsce. Po ożywionej dyskusji przyjęto uchwałę, aby specjalna delegacja zgłosiła się do wice-dyr. izby przem. handl. dr. Sanda i zakonunikowała mu tezy drobnego handlu, który wypowiedział się za systemem dodatków do świadectw przemysłowych.

Gdyby projekt ten z przyczyn technicznych nie mógł wejść w życie już w r. 1936, organizacje proponują utrzymać na rok ryczałt w dotychczasowej formie, podkreślając, iż najlepszym wyjściem z ciężkiej sytuacji strukturalnej włókiennictwa byłoby scalenie podatku obrotowego.

Arbitraż bawelny w Gdyni!

Walne zgromadzenie kartelu przedzalników powołało nowy zarząd

W dniu wczorajszym o godz. 6 po poł. odbyło się w drugim terminie zwyczajne doroczne walne zgromadzenie członków Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawelnianej. Na ogólną liczbę 39 członków zrzeszenia, w zebraniu udział wzięło 31 firm.

Zebrań przewodniczył wiceprezes zarządu zrzeszenia p. Jan Landau.

Zgromadzeniu przedłożono na wstępie sprawozdanie z działalności zarządu, komisji rewizyjnej, bilanse oraz rachunki wydatków i przychodów zrzeszenia za ubiegłe półtora roku.

Sprawozdania te zgromadzenie zatwierdziło i udzieliło absolutorjum tak zarządowi, jak i komisji rewizyjnej z ich czynności w okresie sprawozdawczym.

Z kolei zgromadzenie upoważniło zarząd do subsydjowania w granicach do 50.000 zł Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawelną w Gdyni. Suma ta przeznaczona zostaje na koszty zorganizowania arbitrażu bawelnego. Przesądzona również została sprawa utworzenia arbitrażu w porcie gdyńskim, a nie w Łodzi, jak to projektowała część przedzalników.

Następnie zgromadzenie przystąpiło do wyborów nowych władz zrzeszenia. Do zarządu Zrzeszenia Producentów Przęd-

zy Bawelnianej wybrano pp.: dr. Juliusza Borneta, Gustawa Geyera, Maurycego Herca, dr. Feliksa Maciszewskiego, Stefana Ossera, Ottona Stefana i Arno Kin-Jermana.

W grupie mniejszych przedzalni wybr. no do zarządu pp. Jana Landaua, Leona Albrechta, Franciszka Cygana i D. Windmana.

Komisję rewizyjną wybrało zgromadzenie w dotychczasowym składzie, a mianowicie pp.: Karola Endera, Karola J. Buhlego i adw. Edwarda Angersteina.

Wreszcie po dyskusji, jaką przeprowadzono nad projektem utworzenia spółki dla handlu przedzą bawelnianą, postanowiono kontynuować w dalszym ciągu prace, zmierzające do realizacji tej inicjatywy.

LODU
od najmniejszej ilości dostarcza B. Rubinek, Południowa 39-skład Nr. 43, tel. 148-05, Punktualna dostawa do miast, szkła prywatnych. 589-7

Nie wysyłać do Gdańska!

Wielki przemysł zaleca ostrożność

W dniu wczorajszym związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem wystosował do swych członków okólnik następującej treści:

— Opierając się na informacjach natury nieurzędowej, otrzymanych zarówno z Gdańska, jak i Warszawy, uważamy za właściwe zwrócić uwagę na

NIEMOŻLIWOŚĆ KSZTAŁTOWANIA SIĘ PERSPEKTYW

WYMIANY HANDLOWEJ POLSKO - GDAŃSKIEJ

w związku z reglamentacją obiegu dewiz na terenie Wolnego Miasta.

Doradzamy przytem w obecnej sytuacji

WSTRZYMANIE WSZELKICH WYŚYŁEK TOWAROWYCH DO GDAŃSKA

(wyjąwszy transporty za załadowaniem kolejowym i t. p.)

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem

Plotki

W sądzie okręgowym odbywał się niedawno proces, w trakcie którego oskarżony składając zeznania oświadczył, że niejaki Zaleski, to znany człowiek.

— A z czego znany? — zadał pytanie sędzia.

— Och! Bardzo znany — zapewnił oskarżony.

— Dobrze, ale z czego? — pono wili pytanie sędzia.

— Z tego, że jest wrogo ustosunkowany do kodeksu karnego — odrzekł oskarżony.

Mecenas L... bronił ostatnio pewnego notorycznego złodzieja oskarżonego o kradzież w sklepie z kafejką.

Przewód wykazał winę podsądnego ponad wszelką wątpliwość.

— Tak, wysoki sądzie, to prawda, że mój klient kradł — zawołał z patosem adwokat. — ale kradł tylko wyroby krajowe!

Wieczorem na odludnej ulicy do spokojnego przechodnia podchodzi jakiś pijany opryszek.

— Albo już pan ślajesz pięć złotych na wódkę, albo wbiję panu nóż między zębra — mówi groźnie.

— Dobrze. Ale proszę wydać mi piętnaście złotych reszty, gdyż przy sobie mam tylko jeden banknot dwudziestozłotowy — spokojnie odpowiada napadnięty.

Premjer Laval był kiedyś, jak wiadomo, wojującym socjalistą.

Gdy niedawno jeden z byłych towarzyszów partyjnych zarzącał mu zmianę poglądów, Laval odparł spokojnie:

— Kto mówi: „Nie zmieniłem nigdy przekonań” mówi tem samym: „Niezgo się nie nauczyłem!”

Akadajka francuska święci obecnie trzecie rocznicę swego istnienia. Sekretarz Akademii René Doumic wygłosił z tej okazji paletyczną mowę.

Złośliwi twierdzą, robiąc aluzję do wieku pana Dumica, że iden tyczną mowę wypowiedział on już na dwudziestolecie Akademii.

Znany aktor K. jest idealnym ojcem rodziny. Przed kilku dniami opowiadał w garderobie teatralnej o figlach swej najmłodszej pociechy, paroletniego synka.

— Wyobraźcie sobie — mówi z rozczuleniem kochający ojciec — co to za rozkoszny dzieciak!... Wczoraj naprzykład gołę się!... Ogoliłem się już, obtarłem twarz z mydła, skropiłem wodą kolońską, upudrowałem, a ten malec bierze po cichutku pendzel, macza w pianie mydlanej i pac! mnie po twarzy... Więc mówię...

— A ja — przerywa nastrój ciepla rodzinnego inny aktor — nie- tym nie mów! — tylkobym zabił szczeniaka!

Jeden z wielbicieli artystki przy- niósł jej kiedyś w podarunku pstry i wystrzępiony kawałek starej ma- katy.

— Druga połowa szesnastego wie- ku! — oświadczył z dumą.

— A gdzie pierwsza? — spytała artystka.

Zegarek zamiast orderu

Oryginalna forma odznaczeń wojskowych w Rosji Sowieckiej

Przykładem metod, przy pomocy których forsowana jest w Rosji so- wieckiej rozbudowa floty powietrz- nej, może służyć rozkaz komisarza ludowego dla obrony krajowej, z którego okazuje się, w jaki spo- sób podniecana jest gorliwość służ- bowa lotników sowieckich. Z roz- kazu dziennego komisarza ludowe- go Woroszyłowa wyjmujemy nastę- pujące szczegóły:

„Od pięciu lat nie zdarzył się w eskadrze floty powietrznej, stacyj- nowanej na Dalekim Wschodzie, ani jeden nieszczęśliwy wypadek, ani uszkodzenie materiału. Eskadra która opanowała w zupełności tech- niczną i wojskową stronę zadań swojej broni, zawdzięcza wyniki doskonałemu dowództwu kome- danta generała Mieszkina”.

Wdalszym ciągu rozkaz opiewa dosłownie:

„Podkreślam przykłądną pracę eskadry, wyrażam podziękowanie za łódze eskadry i odznaczam dowódcę eskadry gen. Mieszkina — samochodem osobowym, zastępcę dowódcy gen. Kalasnikowa — złotym zegarkiem z de- dykacją, nadinżyniera gen. Szczepanow

skiego — złotym zegarkiem z dedy- kacją,

komendanta statku powietrznego gen. Czernika, sternika gen. Jen- szyna, inż. gen. Anikejewa, mecha- nika pokładowego gen. Menjewa, starszego motorowego gen. Boro- wiczenkę i motorowego gen. Soł- djanikowa — każdego z nich cen- nym podarunkiem.

Polecam kierownikowi oddziału finansowego komisariatu ludowego

dla obrony krajowej, przekazać do dyspozycji komendanta eskadry gen. Mieszkina 50.000 rubli. Z tego ma być przeznaczonych 25.000 rubli na premjowanie załogi, a 25.000 ru- bli na kulturalne cele eskadry”.

Nie można zaprzeczyć, że odzna- czenia wojskowe w formie cennych podarunków i pieniędzy są oryginal- ne, ale z drugiej strony należy przy- znać, że ten sposób odznaczeń ma swoje psychologiczne uzasadnienie.

Dymisja prof. Bartha

Dzieje uczonego, który nie chciał przysięgać na Hitlera

Minister wyznał Rzeszy prze- niósł w stan spoczynku profesora teologii Karola Bartha. W ten spo- sób zakończyła się walka uczciwe- go człowieka przeciwko totalności i duchowemu zgleichschaltowaniu.

Prof. Barth, który swą działal- ność kontynuować będzie na uni- wersytecie w Leyden, wyszedł z tej walki jako moralny zwycięzca. Barth, urodzony szwajcar i znany w świecie nauki również poza koła mi teologicznymi, odmówił złożenia przysięgi urzędniczej, jako urzęd- nik pruski (był on zwyczajnym pro- fesorem teologii ewangelickiej na uniwersytecie w Bonn), na „kancela- rza Rzeszy i wodza”. Upierał się, aby do formuły przysięgi dodane były słowa „o ile moje chrześcijań- skie sumienie pozwala”. Poza- tem Barth nie chciał witać się ze swymi słuchaczami hitlerowskim pozdro- wieniem. Z tych powodów został przez sąd dyscyplinarny w Kolonii

skazany na zwolnienie ze służby państwowej. Ale popularność jego wśród studentów była tak wielka, że rozpoczęły się demonstracje w jego obronie, a jego następcy nie mogli w Bonn prowadzenia wykładów. Barth nie poddał się i zaapelował do pruskiego najwyż- szego sądu administracyjnego w Berlinie, który skasował wyrok ko- loński i cofnął dymisję, udzieloną Barthowi. Jako karę wymierzył ten sąd upartemu profesorowi obni- żenie poborów na rok o 20 procent.

Aczkolwiek w związku z tym wyrokiem sprawa została właści- wie zlikwidowana, minister Rust interwenjował w sprawie i spensjonował prof. Bartha. W urzędowym uzasadnie- niu tego kroku czytamy, że pań- stwo narodowo - socjalistyczne nie może potrzebować urzędników, któ- rzy odmawiają złożenia przysięgi na „wodza” bez zastrzeżeń.

Matura Marsz. Piłsudskiego

W kilku salach Belwederu mie- ści się muzeum marszałka Piłsud- skiego.

Osobny dział stanowią dokumen- ty, oświadczenia dotyczące Marszałka. Są to świadectwa urodzenia w peł- nych wypisach. Jest też oryginal- na matura Józefa Piłsudskiego — świadectwo w języku rosyjskim, zwane „Attestat zriestosti”. Dwa la- ta szukano jej w Charkowie, aż wreszcie znaleziono i nadesłano do Warszawy.

Na dokumencie widnieją nastę- pujące stopnie:

religia — 5, rosyjski — 3, logi- ka — 3, łacina — 3, greka — 3, matematyka — 4, fizyka — 4, hi- storia — 5, geografia — 5, nie- miecki — 3.

Marszałek miał dobre świade- ctwo chociaż nie najlepsze. Okazu- je się zatem, że nie tylko świade- ctwo maturalne, ale wogóle jakikol- wiek dyplom... to jeszcze nie wszystko...

Odpowiedzialność za uszkodzenia

zadane aresztowanemu

Sąd najwyższy orzekł, że skarb państwa nie odpowiada majątkowo za uszkodzenia, zadane osobie are- sztowanej przez posterunkowego policji państwowej dla dogodzenia jego osobistemu uczuciu „mści- wości”.

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, mo- zopielowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecek w niedziele i święta od 10-12 pp.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 2-5 i 6-7.30 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i alergiczne
Nawrot 7, tel. 164-21.
przyjm. w godz. od 17-aj do 20-aj.

Dr. Tartakower w Łodzi

rozegra trójmecz z czołowymi szachistami naszego miasta

We Lwowie odbywa się obecnie przedolimpijski trójmecz szachowy, zorganizowany przez polski związek szachowy. W trójmecczu biorą udział mistrz Polski dr. Tartakower, oraz dwaj najwybitniejsi szachiści lwow- scy, Henryk Friedman i F. Sulik. Mecz składać się będzie z 12 partji, przyczem każdy z uczestników roz- zegra po 4 partje.

Pierwsza partja między Friedma- nem a Sulikiem zakończyła się na remis. Dr. Tartakower już w 20 po- sunięciach wygrał z Sulikiem, lecz przegrał następną partję do H. Friedmana.

Po zakończeniu trójmecczu dr. Tartakower przyjedzie do Łodzi, celem rozegrania podobnego trój- mecczu treningowego z dwoma naj- lepszymi szachistami łódzkimi.

W związku z tem w Łodzi odbę- dzie się przed przyjazdem dr. Tar- takowera czwórmeccz, w którym u- dział wezmą czołowi gracze łódzcy: Appel, Frydman, Kolski i Regedziń- ski. Z czwórki tej wyłonieni będą 2 gracze, którzy też spotkają się z dr. Tartakowerem.

Wczoraj wieczorem rozegrano dwie partje: Regedziński wygrał nie spodzianie z A. Frydmanem, zaś Kolski zremisował z Aplem.

Dr. med. Wiktor Miller

choroby reumatyczne
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 146-11
przyjmuje od 4 i pół do 7.
Fizykalna terapia.



OKULARY
BINOKLE
LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYH OPTYCZNY

SZYMON URBACH

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Tomaszów

WŁÓCZĘGA W NOWEJ MARY- NARCE.

Patrol policyjny zatrzymał dwu włóczęgów. Charakterystyczne, że jeden z nich miał nową mary- narke, pozostałą natomiast częścią garderoby w strzępach. Włóczęga przyznał się, że marynarkę tę skradł w Wilanowie, nie umie jednak wskazać komu. Obydwu oddano do dyspozycji władz sądowych.

UKRYTA BRON.

U Rutkowskiego Franciszka (Te- kli 22) policja znalazła bagnet, re- wolwer i szablę, u Belica Stanisła- wa (Szczęśliwa 33) — karabin nie- miecki przerobiony na sztucer, re- wolwer systemu „Mauser”. Broń skonfiskowano, a posiadaczom jej spisano protokoły.

SPELNIONE ŻYCZENIA KAŻDEJ GOSPODYNI

Gospodarstwo zajmuje każdej pani domu tyle czasu, że z radością powita każdego pomocnika, który częścią jej pracy weźmie na siebie. Najlepszym pomocnikiem gospodyni jest Radion. Radion pierze wszystko, a co ważniej- sze, pierze sam. Do prania welen, jed- wabiów i innych delikatnych materia- łów używa się zimnego roztworu Ra- dionu, wszystko inne natomiast gotu- je się w ciągu kilkunastu minut o- trzymuje się śnieżnobiałą bieliznę.

Dr. med.

H. Weishof

chor. wewnętrzne i dzieci
przyjmuje od 16 b. m.
w Kolumnie, ul. Letnia 5

Dr. med.

GUSTAW KOHN

specjalista chorób ko- biecych i akuszerji
ul. Piłsudskiego 51
tel. 170-03.
Przejm. 8 — 10 i 4 — 6 po poł.

DOKTOR

KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedziele i święta od 10-12

Dr. med.

S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiecy i dzieci)
Sienkiewicza 34 telefon. 146-10
godz. pracy. od 11-1 i 3-4 pp

Dr. E. GUTMAN

choroby dzieci
Gdańska 26, tel. 173-00
Od 15. 6. ordynuje na
WIŚNIOWEJ GÓRZE
willa Szeffera
(obok willi Lichtenfelda)

LABORATORJUM

analizyzerne dla celów dagnostyki lekarskiej
J. ROZENBERGA
st. asystenta fizjologii Wolnej Wszeh- niccy Polskiej
PIOTRKOWSKA 101, m. 8, tel. 130-87
wykonywa wszelkie analizy (chemi- czne, bakteriologiczne, serologiczne, mikroskopowe i in.) krwi, moczu kału, nalotów i t. p.

OKULARY, binokle najnowszych fasonów. Wykonanie recept pp. le- karzy oraz wszelkie reperacje po cenach konkurencyjnych poleca Optyk Urbach, Łódź, Piotrkowska nr. 33, tel. 222-23.

Choroby zwierząt
(Specjalność — psy domowe)
Lekarz weterynaryjny
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4-7 pp.
Szczepienie i stryżenie psów
Nawrot 1a, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Dr. ROJTER
CHOR. SKÓRY, WŁOSÓW i WENERYCZNE
Narufowicza 24
od 7.30 do 11, 14-16, 17-20

Grand-Kino

Dziś wielka premiera

WSPANIAŁEGO FILMU
MONUMENTALNEGO
PODŁUG NIEŚMIERTEL-
NEJ POWIEŚCI —

ALEKSANDRA DUMASA

Hrabia Monte Christo

W rolach głównych:

Robert Donat
Elissa Landi

Miljonowa wystawa! — Fascynująca treść!
Znakomita gra! — Szczyt emocji!

Nadpr.: Aktualności P. A. T.

Pocz. o godz. 4-ej

Pomimo kolosalnych kosztów filmu
Ceny miejsc niższe!

Dźwiękowe kino
Przedwiośnie



Zeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premiera! Fenomenalna gwiazda **SHIRLEY TEMPLE**, ośniewającej urody **CAROLA LOMBARD**. Arbitr urody i wdzięku **GARY COOPER** w filmie

Teraz i Zawsze

Czy trzeba jeszcze zachęcać do pójścia na „Teraz i Zawsze”? Wystarczy spojrzeć na fotografie w bramie kinu, aby ogarnęła każdego pokusa ujrzenia tego cudownego dziecka na ekranie.

Następny program: **Skandal w Budapeszcie**. W rol. gł. **Franciszka Ga**

Wszystkie miejsca na 1 seans po 50 gr. — Pocz. seansów o g. 4.30, w święta i niedziele o godz. 2-ej

Kino-teatr
Sztuka

Kopernika 16, tel. 140-72

Początek seansów w dni powsz.
o g. 4, w soboty, niedz. i święta
o godz. 12 w poł.

Wesoła premiera!

ZŁODZIEJ SERC

Fredric March

partnerki: **Constance Bennett** i prześliczna **Fay Wray**
wytw. blondynka brunetka

Wykwintny humor! Płomiennosceny erotyczne! Przechabawne sytuacje! Luksus i przepych wytwornych pałaców!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 sepakt) 1-sza strona 2 zł., Reklamy tabstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczojne (str. 10 sepakt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia sąsiednie i sąsiedniowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantos. dodatek 30%. Ogłoszenia drukoloz. o 30% drożej.

Redaktor odp.: **Stanisław Rożniecki** Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kironman. W drukarni własnej: Piotrkowska 101

185 ⁵⁰/_{zł.}

3 tygodnie
leczy skutecznie: reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece. Tanie kuracje ry-
czaltowe również w sezonie głównym. Wszelkich informacji udziela Zarząd Kąpielowy.

Perła Uzdrowisk Śląskich
JASTRZĘBIE ZDRÓJ

234 zł.

4 tygodnie

DO P. T.

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

W ŁODZI

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje do wiadomości, że pod adresem poszczególnych P. T. Właściciele nieruchomości w Łodzi przesyła pocztą

ogłoszenia, zawierające wskazówki dla Ubezpieczonych,

do których lekarzy domowych mają się zwracać o pomoc lekarską.

Ubezpieczalnia prosi P. T. Właściciele nieruchomości, aby po otrzymaniu ogłoszenia — w interesie Swych lokatorów, podlegających ubezpieczeniu — **ogłoszenie to zlecili natychmiast wywiesić w bramie nieruchomości.**

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

Wyśmienite LODY

porcja 35 gr.

wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym oraz

KOLACJE JARSKIE

z 5-ciu dań po 90 gr.

poleca

Cukiernia „**ZRÓDŁO**”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

OGŁOSZENIA TELEFONICZNIE

121-36

lub

121-16

Załatwia fachowo
Akvizycja ogłoszeń

S. Fuchs
Piotrkowska 50

Ogłoszenia drobne

UZDROWISKO Włodzin
rzów. Pensjonat „Róża”
Miejscowość sucha, lesist.
Kuchnia wykwintna. Elektry-
ne oświetlenie. Informacj
dziela osobiście właścic. do
bm. wł. tel. 108-20. 411

Wiśniowa - Góra — Tel.
Pensjonat „Z D R O W I
L. Rapaportowej. Tel.
obok plaży

poleca piękne, słoneczne pokoje
światło elektryczne, bieżąca wod
Kuchnia wykwintna.
— Ceny przystępne.

SPRZEDAM dom w śródmieś-
za gotówkę, roczny doch.
32.000 zł. Zgłoszenia pod „D
do „Głosu Porannego”

NADZWYCZAJNA okazja. D
sprzedania natychmiast stół dęb
wy i fotel za 25 zł. Zgłoszenia, tvl
ko dziś i jutro. Pomorska 41a,
37, od godz. 2.30 do 4-ej po poł.

3. NOWE motocykle Ariel, Cover
try, Harley okazjynie tanio sprze-
daje „Ate” Piotrkowska 158.

840-3

PANNA w średnim wieku, za-
pełnie zagospodarowana w jed-
nym pokoju z kuchnią, przed-
pokojem i wygodką na I piętrze
z balkonem poszukuje sublo-
katorki izraelitki — ewentualnie
ze stołowaniem. — Oferty sul
„Ch.”

3 - POKOJOWE mieszkanie natyc-
miast do wynajęcia. Piramowicz
nr. 15. 849-

ZGUBIONO kwit kaucyjny nr.
73.358, wydany w dniu 21.9.1935
roku przez Elektrownię Łódzką
nazwisko Stefan Gelbart, zam. prz.
ul. Pomorskiej 41a, na sumę 21
15.—

ZGUBIONO książeczkę wojskową
wyd. przez PKU—Łódź, miasto, 23
nazw. Kiełbasa Michał, Zakątna 78